

## Rozdział III. Społeczność żydowska w Kłodzku w latach 1945–1950

### 3.1. Osadnictwo żydowskie w Kłodzku

Żydowski osadnicy pojawili się w Kłodzku już w pierwszych miesiącach po zakończeniu wojny – wraz z grupami Polaków przybyłych na tzw. Ziemię Odzyskane z Polski centralnej i wschodniej. Jednakże zorganizowane transporty repatriantów i przesiedleńców przybywały na Ziemię Kłodzką dopiero od listopada 1945 r.<sup>183</sup>.

Według dokumentów CKŻP zorganizowana grupa ludności żydowskiej pojawiła się w Kłodzku dopiero w sierpniu 1945 r.<sup>184</sup>. Dwa miesiące później – w październiku 1945 r. – w mieście funkcjonował już Komitet Niesienia Pomocy Żydom, który zajmował się opieką nad żydowskimi osadnikami. Jego podstawowym zadaniem było wydawanie zaświadczeń, które miały formę paszportów zagranicznych. Niepokój władz lokalnych budził fakt, że dokumenty wydawane były także Żydom niemieckim, których status nie był wówczas jeszcze jasno określony<sup>185</sup>.

Pierwszy na Ziemi Kłodzkiej komitet żydowski działający w strukturach CKŻP rozpoczął swoją działalność w Ludwikowicach Kłodzkich. W jego skład weszli byli więźniowie obozu koncentracyjnego *Ludwigsdorf*, stanowiącego filię *Gross-Rosen*<sup>186</sup>. W czerwcu 1945 r. tak go opisywano: „W chwili oswobodzenia było tam 500 kobiet, a obecnie liczy 450 i 50 mężczyzn przybywających do swoich rodzin (...). Dotychczas wszyscy są nie zatrudnieni i mieszkają w barakach (...). Zadaniem bezpośrednim przyszłego komitetu jest jak najrychlejsze zlikwidowanie obozu i umieszczenie obozowiczów w mieszkaniach prywatnych, po wsiach okolicznych i miastach. Zbadać na miejscu możliwości produktywizacji, uruchomienie skrzynki pocztowej, przeprowadzenie rejestracji i rozwinięcie działalności opieki społecznej”<sup>187</sup>.

---

<sup>183</sup> Por. S. Mróz, *Osadnictwo na ziemi kłodzkiej w latach 1945–1950*, „Rocznik Ziemi Kłodzkiej” 1969/70, t. 9/10, s. 31.

<sup>184</sup> B. Szaynok, *Początki osadnictwa*, op. cit., s. 50.

<sup>185</sup> Pismo Pełnomocnika Rządu RP na Obwód XXIV w Kłodzku [Kłodzku] do Urzędu Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Administracyjny Dolnego Śląska z dn. 18 października 1945 r., APW, zespół: UWW, sygn. VI-269, s. 34.

<sup>186</sup> AL *Ludwigsdorf* działał w latach 1942–1945, a w 1944 r. został filią KL *Gross-Rosen*; początkowo prowadzony był przez organizację „*Schmelt*” i przeznaczony dla polskich Żydów, którzy pracowali w fabryce amunicji, a także przy kopaniu rowów i umocnień wojskowych. Wykazy imienne więźniów zarejestrowanych w Ludwikowicach w 1945 r., już po wyzwoleniu obozu, znajdują się w Archiwum Państwowym we Wrocławiu, zespół WKŻ, sygn. 22 i 23.

<sup>187</sup> Sprawozdanie z 15 czerwca 1945 r., AŻIH, zespół: Wydział Produktywizacji CKŻP, sygn. 11, bp.

W aktach WKŻ brak dokumentów umożliwiających jednoznaczne stwierdzenie, jak kształtowało się osadnictwo żydowskie w Kłodzku w pierwszych powojennych miesiącach<sup>188</sup>. Jednakże z analizy dokumentacji zawierającej m.in. informacje o miejscach pochodzenia dzieci żydowskich przebywających na terenie miasta, można wysnuć bardzo interesujące wnioski. Osadnicy żydowscy w Kłodzku rekrutowali się właściwie z terenu całej dawnej Rzeczypospolitej – począwszy od Warszawy, Łodzi, Lwowa, Stanisławowa, Wilna, poprzez miasteczka Kresów Wschodnich – Drohobycz i Równe, a skończywszy na Katowicach i Gdyni<sup>189</sup>.

Natomiast można domniemywać, że w skład społeczności żydowskiej powiatu kłodzkiego weszli także byli więźniowie żydowscy wspomnianego wyżej obozu *Ludwigsdorf*. Warto jeszcze wspomnieć o trzeciej – najmniej licznej – kategorii ludności żydowskiej, która przebywała w Kłodzku w 1945 r., czyli o Żydach niemieckich. Z analizy dokumentów archiwalnych wynika, że była to grupa dość liczna – na terenie Ziemi Kłodzkiej wynosiła 189 osób i rekrutowała się nie tylko z dawnych kłodzkich Żydów i ich potomków pochodzących z rodzin mieszanych, ale także z przedstawicieli niemieckiej społeczności żydowskiej z Wrocławia i Berlina. Ta kategoria osób także pozostawała pod opieką komitetu żydowskiego<sup>190</sup>.

Charakteryzując Żydów zamieszkujących Dolny Śląsk w pierwszych powojennych latach warto zwrócić uwagę na ich wewnętrzne zróżnicowanie. Populacja żydowska różniła się nie tylko pod względem wieku, płci, wykształcenia, zawodu, czy aktywności wyznaniowej. Istotne różnice występowały także na innym tle – pochodzenia terytorialnego, określonych cech kulturowych, języka ojczystego (czy w ogóle posługiwania się językiem polskim, hebrajskim, jidysz, czy rosyjskim), a przede wszystkim posiadania żydowskiej świadomości historycznej, kulturowej, wyznaniowej i etnicznej<sup>191</sup>. Tę społeczność tworzyli zarówno wykształceni, zasymilowani Żydzi niemieccy, określający się niegdyś mianem „obywateli niemieckich wyznania mojżeszowego”, jak i religijni ortodoksyjni Żydzi polscy,

---

<sup>188</sup> W aktach Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego we Wrocławiu zachowały się jedynie cząstkowe wykazy zarejestrowanych w Kłodzku, pochodzące z późniejszego okresu – z lat 1947–1948; por. APW, zespół: WKŻ, sygn. 25, s. 68-69.

<sup>189</sup> APW, zespół: WKŻ, sygn. 165, 166.

<sup>190</sup> W „Sprawozdaniu z działalności Komitetu Żydów w Kłodzku za grudzień 1945 r.” pracownicy tej instytucji wspominali o problemie z tzw. *mischlingami*, czyli osobami z małżeństw mieszanych (APW, zespół: WKŻ, sygn. 11, s. 1). Warto tu jednak doprecyzować, że w świetle żydowskiego prawa religijnego potomek Żydówki i mężczyzny nie-Żyda jest uważany za pełnoprawnego członka społeczności żydowskiej.

<sup>191</sup> K. Pudło, *Zarys życia zbiorowego*, op. cit., s. 100.

przybysze ze *sztetl*, dla których językiem ojczystym był jidysz, a także niereligijni repatrianci z ZSRR, tworzący nową kategorię „świeckiego” żydostwa<sup>192</sup>.

Ta zróżnicowana wewnętrznie społeczność pierwszych osadników stanęła przed bardzo trudnym zadaniem – stworzenia Żydom podstaw życia w mieście, które miało stać się częścią tzw. osiedla żydowskiego na Dolnym Śląsku.

W 1946 r. Kłodzko zostało wytypowane do prowadzenia masowej akcji osadnictwa. Wynikało to m.in. z faktu, że miejscowość ta już była zamieszкана przez sporą grupę ludności żydowskiej, która zdołała stworzyć struktury organizacyjne mogące przyjąć kolejne grupy repatriantów. Potwierdzenie tej tezy można odnaleźć w protokole posiedzenia Prezydium CKŻP z 13 marca 1946 r.: „Komitet Wojewódzki w Rychbachu [Dzierżoniowie – dop. T.W.] złożył oświadczenie, że Dolny Śląsk może przyjąć większą część repatriantów ze Związku Radzieckiego. Wysłana komisja dla zbadania tych możliwości zastała na miejscu brak wszelkich przygotowań do przyjęcia większej ilości repatriantów (...). Repatriacja była przewidywana o miesiąc później i dlatego przygotowania nie były zakończone. Są trzy powiaty, do których można Żydów kierować, a mianowicie: Rychbach [Dzierżoniów], Wałbrzych, Klack [Kłodzko]. Te trzy powiaty mogą pomieścić 40.000 ludzi. Trzeba tam dla nich stworzyć możliwość zatrudnienia. W domach dla repatriantów od razu już trzeba przeprowadzić selekcję specjalistów i kierować ich stamtąd do pracy”<sup>193</sup>.

### 3.2. Początki działalności kłodzkich organizacji żydowskich

W Kłodzku – podobnie jak w innych miastach Polski – można było zaobserwować swoistą dwutorowość żydowskiego życia. Niezależnie od siebie działały dwa ośrodki, aspirujące do sprawowania „rządu dusz” – komitet żydowski oraz żydowskie zrzeszenie religijne (przemianowane z czasem na kongregację wyznania mojżeszowego)<sup>194</sup>. Warto jednak zauważyć, że w okresie powojennym w istotny sposób wzrosło znaczenie świeckiej organizacji żydowskiej na niekorzyść związku wyznaniowego – odchodzenie od religii stało się jedną z charakterystycznych postaw Żydów. Ponadto to właśnie komitety żydowskie uzurpowały sobie prawo do objęcia swoją działalnością całokształtu życia żydowskiego, włącznie z życiem religijnym.

---

<sup>192</sup> *Sztetl* (jid. miasteczko) – określenie małego skupiska miejskiego, w którym ludność żydowska stanowiła większość mieszkańców oraz wytworzyła unikatowy wzorzec życia zbiorowego.

<sup>193</sup> Protokół posiedzenia Prezydium CKŻP z 13 marca 1946 r., AŻIH, zespół: Prezydium CKŻP, sygn. 303/2, s. 67.

<sup>194</sup> W czerwcu 1946 r. żydowskie zrzeszenia religijne zmieniły nazwę na kongregacje wyznania mojżeszowego.

W październiku 1945 r. w Kłodzku rozpoczął swoją działalność wspomniany już Komitet Niesienia Pomocy Żydom, który prawdopodobnie stanowił zaczątek późniejszego komitetu żydowskiego działającego w strukturach CKŻP. Ten ostatni ukonstytuował się pod koniec 1945 r. Jego pierwszym prezesem został Herman Weitzman, a w skład zarządu weszli m.in. Dora Rosenowa, Józef Sojfer, Abosz, Józef Szejnman i Aron Kapulkin<sup>195</sup>. Według danych Komitetu Żydowskiego w Kłodzku za 1945 r. – na dzień 31 grudnia 1945 r. zarejestrowanych w nim było 3.800 osób. Jednakże dane te dotyczyły całego terytorium Ziemi Kłodzkiej.

Kłodzcy Żydzi otrzymali do dyspozycji budynek przy ul. Moniuszki 2, który własnymi siłami wyremontowali i dostosowali do swoich potrzeb. Na pierwszym piętrze mieściły się tam sale zebrań i świetlice, a na drugim – schronisko dla repatriantów z ZSRR (30 miejsc). Ponadto znajdowały się tam dwie spółdzielnie – krawiecka i szewska, kuchnia z jadalnią, mieszkanie służbowe oraz garaż.

W pierwszym okresie działalności najpoważniejszym problemem, z jakim borykali się działacze komitetu żydowskiego, był brak wystarczających środków na pomoc dla wszystkich potrzebujących.

Zorganizowane transporty żydowskich repatriantów zaczęły pojawiać się w Kłodzku od pierwszych miesięcy 1946 r. Na teren powiatu skierowano transporty Żydów z terenu ZSRR, których osiedlano nie tylko w Kłodzku, ale także w Dusznikach-Zdrój, Nowej Rudzie, Puszczycowie [Polanicy-Zdrój – dop. T.W.] oraz Ludwikowie [Ludwikowicach Kłodzkich – dop. T.W.].

### **3.3. Status Żydów niemieckich**

Sytuacja Żydów niemieckich w okresie powojennym była dość skomplikowana. Instytucjami właściwymi do potwierdzania i uznawania żydostwa były komitety żydowskie, które początkowo miały wątpliwości co do sposobu traktowania tej kategorii osób. Były to jednakże jedyne organy, które wydawały zaświadczenia uprawniające Żydów do uzyskania pomocy. W treści tego typu dokumentów znajdowało się potwierdzenie, że „obywatel jest Żydem i jako taki był prześladowany przez faszyzm narodowo-socjalistyczny”. Podstawą prawną do wydawania tego typu dokumentów był art. 6 Deklaracji Narodów Zjednoczonych z

---

<sup>195</sup> Sprawozdanie z działalności Komitetu Żydów w Kłodzku za grudzień 1945 r., op. cit., s. 1.

dnia 5 czerwca 1945 r. i zarządzenie Ministerstwa Administracji Publicznej z dn. 20 czerwca 1945 r. odnośnie traktowania osób wyłączonych ze społeczeństwa niemieckiego.

Pomimo zapewnień ze strony CKŻP „równouprawnienia Żydów niemieckich z Żydami polskimi, w każdej dziedzinie i pod każdym względem”, status prawny tych pierwszych właściwie nie uległ zmianie. Żydzi niemieccy często uznawani byli za Niemców, w związku z czym podlegali wysiedleniom i wywłaszczeniom wbrew ich woli. Szczególnie negatywnie na tym polu zasłużyły się działania administracji na terenie powiatu kłodzkiego, gdzie komitetowi żydowskiemu zakazano wydawania zaświadczeń Żydom niemieckim, co było jednoznaczne z pozbawieniem ich możliwości uzyskania jakiegokolwiek pomocy ze strony organizacji żydowskich<sup>196</sup>.

Jedną z możliwości zalegalizowania w Polsce pobytu Żydów niemieckich było wnioskowanie o przyznanie polskiego obywatelstwa. Warto przytoczyć przykład Waltera Kurnika – niemieckiego Żyda, mieszkańca Nowej Rudy i członka Komitetu Żydowskiego w Kłodzku, który próbował uzyskać pozwolenie na osiedlenie się na Dolnym Śląsku. W sierpniu 1946 r. Kurnik, chcąc ustabilizować swoją sytuację prawną, zwrócił się do Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego z prośbą o udzielenie zezwolenia na pobyt w granicach RP. Równocześnie starał się o obywatelstwo polskie, uzasadniając to pochodzeniem swoich przodków, którzy w 1830 r. wyemigrowali do Niemiec. Kurnik był nie tylko członkiem Komitetu Żydowskiego w Kłodzku, ale także pełnił odpowiedzialną funkcję pracując jako główny księgowy w Państwowej Fabryce Mebli, Żaluzji i Zaciemnień w Nowej Rudzie<sup>197</sup>. Nie wiadomo, czy wniosek Kurnika został uwzględniony, czy też podzielił on los swoich współziomków z Ziemi Kłodzkiej, którzy w sierpniu 1946 r. zostali wysiedleni do Niemiec, jednakże jego nazwisko nie pojawia się wśród członków kłodzkiego komitetu żydowskiego w późniejszym okresie.

Innym przedstawicielem niemieckich Żydów zamieszkujących Kotlinę Kłodzką był lekarz Walter Freund. Dr Freund był lekarzem uzdrowiskowym w Dusznikach-Zdrój i wybitnym specjalistą w swojej dziedzinie. W maju 1946 r. starał się o nadanie obywatelstwa polskiego, dołączając do podania kilka dokumentów – m.in. zaświadczenie z Komitetu Żydowskiego w Kłodzku z 19 października 1945 r. potwierdzające, że: „Dr Walter Freund urodzony 9 listopada 1888 r. w Berlinie, zamieszkały w Dusznikach-Zdrój, jest Żydem i jako taki był prześladowany przez faszyzm narodowo-socjalistyczny – obóz koncentracyjny Buchenwald”, a także dokument o podobnej treści wystawiony przez Urząd Pełnomocnika

---

<sup>196</sup> B. Szaynok, *Początki osadnictwa*, op. cit., s. 63.

<sup>197</sup> APW, zespół: UWW, sygn. VI-269, s. 28–32.

Rządu R.P. na obwód XXIV w Kłodzku<sup>198</sup>. Jednakże Komisja Weryfikacyjna działająca przy starostwie powiatowym odmówiła mu przyznania obywatelstwa, nie podając jakiegokolwiek uzasadnienia. Freund złożył zażalenie na złe traktowanie do Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu, który po przeprowadzeniu dochodzenia nie doszukał się żadnych nieprawidłowości w postępowaniu urzędników. Być może wpłynął na to donos, jaki złożono na niego, dotyczący nieprawidłowości przy przejmowaniu sanatorium w Dusznikach-Zdrój. Jednakże Freund nie dołączył do grupy Żydów niemieckich z Kotliny Kłodzkiej, którzy zostali wysiedleni w sierpniu 1946 r., co prawdopodobnie wynikało z jego wysokich kwalifikacji w dziedzinie medycyny uzdrowiskowej: „Zarząd Miejski w Dusznikach Zdroju stwierdza, że dr Walter Freund jest specjalistą zdrojowym o szerokiej praktyce i w tej chwili jest jedynym nie do zastąpienia lekarzem na terenie Zdroju [pis. oryg.]”<sup>199</sup>.

Żydów niemieckich spotkał los identyczny jak ich niemieckich sąsiadów. Zostali wysiedleni do Niemiec, pomimo faktu, że jako przedstawiciele społeczności szczególnie poszkodowanej przez Niemców, mieli zagwarantowane traktowanie na równi z obywatelami polskimi. Szczegółowe informacje o wysiedleniu Żydów niemieckich zamieszkujących powiaty kłodzki i bystrzycki znajdują się w dokumentach Państwowego Urzędu Repatriacyjnego (zwanego dalej PUR), działającego w latach 1944–1950 na podstawie dekretu PKWN z 7 października 1944 r.<sup>200</sup>. Akcja była zaplanowana w sposób szczegółowy – owi „przesiedleńcy” mieli najpierw stawić się w Kłodzku, skąd zorganizowanym transportem przewieziono ich na tzw. Punkt Zborny do Wrocławia, a następnie „repatriowano” ich na Zachód, do angielskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Warto zaznaczyć, że przygotowania do akcji rozpoczęły się znacznie wcześniej, a wyjechać mogli jedynie ci, którzy uwzględnieni byli na specjalnej liście, potwierdzonej przez Powiatowy Komitet Żydowski w Kłodzku, a wcześniej zaakceptowanej przez Komisarza do Spraw Repatriacji we Wrocławiu.

Repatriację zaplanowano na 3 sierpnia 1946 r., lecz doszła do skutku dopiero dzień później. Czwartego sierpnia wszyscy niemieccy Żydzi z Kotliny Kłodzkiej mieli stawić się przy ul Wawelskiej 8, skąd odtransportowano ich na dworzec kolejowy. Specjalnie dla tej grupy przygotowano 6 krytych wagonów towarowych. Żydzi przebywali w placówce kłodzkiego PUR-u od 3 do 4 sierpnia pod nadzorem Powiatowego Komitetu Żydowskiego, Milicji Obywatelskiej, Urzędu Bezpieczeństwa, przedstawiciele starosty kłodzkiego, a nawet partii politycznych – PPR i PPS.

---

<sup>198</sup> APWK, zespół: Starostwo Powiatowe w Kłodzku, sygn. 209, s. 55–66.

<sup>199</sup> Ibidem, s. 55.

<sup>200</sup> Dz. U. RP z 1944 r., Nr 7, poz. 32.

Ze 187 osób widniejących na listach, stało się 130 osób, w tym 68 kobiet, 36 mężczyzn i 26 dzieci do lat 14 (52 osoby z Kłodzka). W trakcie akcji doszło do drastycznych przypadków rozdzielania rodzin. Kierownik Punktu Zbornoego – Kikiewicz – tak opisywał tę sytuację: „Tu warto nadmienić, że Komitet Żydowski wyłoniony spośród repatriantów niemieckich pochodzenia żydowskiego w osobach Mosera, Goldmanna i Kirchmeyera usiłował dołączyć do transportu na punkcie 9 osób, którzy na listach nie figurowali, lecz wobec mego sprzeciwu zaniechali tego. Tych 9 osób, to wypadki, że rodzice figurowali na liście, a dzieci nie, lub odwrotnie. Winę ponosi tu ten, kto daną listę układał [pis. oryg.]”<sup>201</sup>.

Transport wyruszył do Wrocławia 4 sierpnia 1946 r. o godz. 21.10 pod eskortą dwóch milicjantów z Kłodzka. Wcześniej niemieckim Żydom oszczędzono rewizji celnej i kontroli bagaży. Warto jednak doprecyzować, że w skład wspomnianego transportu oprócz Żydów weszli także ich niemieccy współmałżonkowie, dzieci z tzw. rodzin mieszanych oraz chrześcijanie mający żydowskie pochodzenie – a więc kategorie osób, które w wyniku ustaw norymberskich zostały uznane za nieczyste rasowo<sup>202</sup>.

Wykaz Żydów niemieckich zamieszkałych w Kłodzku, deportowanych w 1946 r. do Niemiec przedstawia tabela III.

Na Dolnym Śląsku w okresie wzmożonej nielegalnej emigracji żydowskiej często spotykaną praktyką było samowolne dołączanie się Żydów polskich do transportów ich niemieckich współwyznawców. W ten sposób starali się skorzystać z możliwości emigracji na Zachód. Po wyjściu na jaw tego procederu PUR zaostrzył kontrole dotyczące sprawdzania wiarygodności osób wyjeżdżających<sup>203</sup>.

Próby ustabilizowania sytuacji Żydów niemieckich miały miejsce dopiero w 1947 r. Wówczas z interwencją wystąpił WKŻ, który próbował poprawić ich status. W jednym z listów czytamy: „Na terenie województwa dolnośląskiego mieszka dotychczas kilkadziesiąt rodzin żydowskich, dawniejszych mieszkańców Dolnego Śląska, którzy uratowali się od zagłady przez reżym hitlerowski i przeważnie do czasu oswobodzenia ich przebywali w obozach hitlerowskich, najwięcej w Terezynie w Czechosłowacji. Ludzie ci nie uzyskali dotychczas obywatelstwa polskiego, a podania uznania ich za autochtonów zostały odrzucone. Miejscowe władze chcą przystąpić do wysiedlenia ich do Niemiec, dokąd ludzie ci obawiają się wyjechać i nie chcą przebywać wśród swoich wrogów. Władze lokalne

---

<sup>201</sup> Sprawozdanie z repatriacji 187 obywateli niemieckich pochodzenia żydowskiego w Kłodzku, APW, zespół: PUR, sygn. 1417, s. 168.

<sup>202</sup> Na liście można odnaleźć m.in. Niemkę Hedwig Goldmann – żonę Żyda Heinricha Goldmanna, ich dzieci – Dorę i Günthera oraz ewangeliczki żydowskiego pochodzenia – Hertę Kirchberger i Helenę Dorn.

<sup>203</sup> Pismo z punktu etapowego PUR – Oddział w Dzierżonowie do Wojewódzkiego Oddziału PUR we Wrocławiu z 28 października 1946 r., APW, zespół: UWW, sygn. 399, s. 151.

traktują ich jako Niemców, co sprzeciwia się linii politycznej Rządu, nadającej ochronę osobom narodowości żydowskiej przez reżym hitlerowski prześladowanym [pis. oryg.]”<sup>204</sup>.

### 3.4. Sytuacja Żydów w Kłodzku w 1946 r.

W 1946 r. jednym z wydarzeń, które wywarły wpływ na charakter życia żydowskiego w Kłodzku, była repatriacja. Do grona żydowskich przesiedleńców i byłych więźniów obozów koncentracyjnych dołączyli Żydzi z terenów ZSRR.

Działalnością osadniczą na Dolnym Śląsku, w tym też osadnictwem żydowskim, zajmował się m.in. wspomniany Państwowy Urząd Repatriacyjny. Jednakże główny obowiązek roztoczenia opieki nad repatriantami żydowskimi spoczął na organizacjach żydowskich, a przede wszystkim na komitetach. Sytuacja Kłodzka była jednak o tyle specyficzna, że wielu Żydów, którzy trafiali do tego miasta, nigdy nie zamierzało zatrzymać się tu na dłużej. Stanowiło ono jedynie punkt etapowy w dalszej wędrówce na Zachód. Nie zmieniało to jednak faktu, że to na kłodzkich organizacjach żydowskich spoczywał obowiązek zajęcia się repatriantami, umożliwienia im osiedlenia się w mieście, znalezienia zatrudnienia itp. Kłodzki komitet żydowski miał świadomość odpowiedzialności, jaka na nim spoczywała: „Emigranci Żydzi zatrzymują się w domach zajmowanych dotychczas przez ośrodki produktywizacji. Przebywają w bardzo złych warunkach sanitarnych w ciasnocie, śpią na podłodze – dorośli i dzieci razem, duża część z nich głodna i bez pieniędzy”<sup>205</sup>.

Pierwsza połowa 1946 r. upłynęła pod znakiem intensywnych działań zmierzających do udzielenia wszechstronnej pomocy emigrantom oraz członkom lokalnej społeczności żydowskiej w Kłodzku. Niestety już wówczas Żydzi mieszkający na Dolnym Śląsku spotykali się z utrudnieniami ze strony lokalnej administracji. Wspominali o tym działacze WKŻ w piśmie do Pełnomocnika Rządu na okręg Dolnego Śląska: „utrudniano i odmawiano meldowania Żydów-repatriantów (...) na terenie powiatów wałbrzyskiego, kłodzkiego, kamiennogórskiego, świdnickiego i innych. Urzędy PUR-u oraz zarządy miejskie, powołują się przy tym na instrukcje otrzymane od władz wojewódzkich (...). W Jeleniej Górze, Kłodzku, Kamiennej Górze i Świdnicy PUR nie wypłaca repatriantom Żydom przysługującego im zasiłku, czyni to natomiast w stosunku do innych repatriantów.

---

<sup>204</sup> List WKŻ z 11 czerwca 1947 r., AŻIH, zespół: Wydział Prawny CKŻP, sygn. 74.

<sup>205</sup> Protokół posiedzenia Zarządu Powiatowego Komitetu Żydowskiego w Kłodzku z dnia 17 sierpnia 1946 r., APW, zespół: WKŻ, sygn. 11, s. 18.



W powiecie wałbrzyskim, kłodzkim, świdnickim, kamiennogórskim i innych pracownikom Komitetów Żydowskich urzędy aprowizacyjne odmawiają wydania kart żywnościowych I kategorii, motywując to tym, iż Komitety Żydowskie nie są rzekomo instytucjami społecznymi [pis. oryg.]<sup>206</sup>.

Sytuacja uległa radykalnej zmianie w lipcu 1946 r. – po pogromie kieleckim. Żydzi kłodzcy – podobnie jak ich współwyznawcy z innych miast Dolnego Śląska – zrozumieli, że władze komunistyczne w Polsce nie potrafią zapewnić im bezpieczeństwa. Poza tym pomimo pewnego zrozumienia dla spraw żydowskich na wyższych szczeblach władzy – na niższych Żydzi niejednokrotnie nie mogli liczyć na pozytywne traktowanie. Ponadto – wbrew temu, co można byłoby przypuszczać – Dolny Śląsk nie był miejscem do końca bezpiecznym. Na tych terenach także zdarzały się napady rabunkowe, zabójstwa i akty agresji. Pomimo faktu, że przyczyny konfliktów miały tu inne podłoże niż w Polsce centralnej – na Dolnym Śląsku nie dotyczyło to sporów o mienie żydowskie przejęte przez sąsiadów.

Po pogromie kieleckim także w Kłodzku zapanowało przemożne poczucie zagrożenia, co utwierdzały pewne ekscesy o charakterze antysemitycznym, o czym donosili działacze organizacji żydowskich: „Na tle wypadków kieleckich zrodziła się psychoza co do rzekomych akcji Żydów skierowanych przeciw dzieciom polskim. Przejawy takiej psychozy były również w Kłodzku w liczbie dwóch, względnie nawet trzech, przy czym dzięki czujności organów UB zostały szczęśliwie zlikwidowane”<sup>207</sup>. O jednym z takich incydentów można przeczytać w aktach AAN: „Próbę poważnej prowokacji podjęto w Kłodzku. Jedna (...) prostytutka krzykiem o rzekomym fakcie gwałcenia w jej mieszkaniu dziecka (...) przez Żyda usiłowała podburzyć tłum do akcji antyżydowskiej. Energiczna postawa MO i UB zlikwidowała te usiłowania w zarodku”<sup>208</sup>.

Wydarzenia kieleckie dodatkowo utwierdziły część społeczności żydowskiej w przekonaniu, że nie należy wiązać z Polską dalszych planów życiowych. Komitet żydowski jako największa organizacja żydowska na Ziemi Kłodzkiej tak oto oceniał tę sytuację: „Sytuacja Żydów polskich po pogromie w Kielcach jest silnie naprężona z powodu panicznego nastroju, co powoduje stałe przerzucanie się Żydów z miejsca na miejsce w poszukiwaniu bezpiecznego osiedla. W celu zwalczania tego poleca się przeprowadzić cykl zebrań Żydów, na których należy bez ogródek wyjaśnić szkodliwość poddawania się panice i

---

<sup>206</sup> Pismo WKŻ do Pełnomocnika Rządu na Okręg Dolnego Śląska z dn. 5 czerwca 1946 r., APW, zespół: PUR, sygn. 1410, s. 154.

<sup>207</sup> Protokół zebrania ludności żydowskiej w Kłodzku w dn. 23 lipca 1946 r., APW, zespół: WKŻ, sygn. 11, s. 11–12.

<sup>208</sup> AAN, zespół: Ministerstwo Informacji i Propagandy, sygn. 269/36, s. 81.

niebezpieczeństwu, jakie wynika z handlu na rynkach, grupowania się na ulicach, z nieodpowiedniego zachowywania się, zbędnej jazdy z miejsca na miejsce i wyrzekania się pracy [pis. oryg.]<sup>209</sup>.

### 3.5. Organizacja życia żydowskiego w 1946 r.

Według danych z sierpnia 1946 r. powiat kłodzki zamieszkiwało 3.790 Żydów, z czego w samym Kłodzku przebywało 1.630 osób. Działający tu komitet żydowski uzyskał status komitetu powiatowego, któremu podlegały komitety miejskie, zlokalizowane w innych miejscowościach Ziemi Kłodzkiej zamieszkałych przez ludność żydowską – Dusznikach-Zdrój, Ludwikowicach Kłodzkich, Nowej Rudzie i Polanicy-Zdrój.

Najpoważniejszym problemem, jakiemu musieli stawić czoła działacze żydowscy, był brak dostatecznych środków finansowych na objęcie pomocą wszystkich potrzebujących. Ponadto istotną kwestią była produktywizacja, rozumiana z jednej strony jako proces służący aktywizacji zawodowej ludności żydowskiej, a z drugiej – konieczności dostosowania zawodowego do nowych warunków gospodarczych. Wspomniano już o niej w „Memoriale w sprawie osadnictwa Żydów na terenie Dolnego Śląska” z czerwca 1945 r. – należało „umożliwić repatriantom-Żydom objęcie placówek pracy niemieckich i ułatwić zakładanie spółdzielni spożywczych oraz wytwórczych, (...) zająć się sprawą dostarczenia surowców dla pracujących już i mających być uruchomionymi fabryk oraz kwestia zbytu gotowych fabrykatów, (...) umożliwić zajęcie stanowisk w administracji komunalnej i państwowej (...). Ułatwić osadnictwo rolnicze Żydów, (...) uprzystępnienie przewarstwowienie i produktywizację Żydów będących na miejscu przez zakładanie odnośnych kursów i ośrodków przeszkoleniowych [pis. oryg.]<sup>210</sup>.

Struktura zawodowa ludności żydowskiej przybyłej na Dolny Śląsk w dużej mierze odzwierciedlała strukturę przedwojennych *sztetl*, gdzie przeważały tradycyjne zawody żydowskie – związane z rzemiosłem i handlem, natomiast brak było wykwalifikowanych robotników. Dlatego też interesująca wydaje się analiza struktury zawodowej żydowskich mieszkańców Kłodzka. Otóż w 1946 r. spośród 905 osób odnotowanych w ewidencji Wydziału Produktywizacji Komitetu Żydowskiego, najczęściej spotykanymi zawodami byli rzemieślnicy – krawcy, szewcy, stolarze i rzeźnicy.

---

<sup>209</sup> Protokół posiedzenia Zarządu Powiatowego Komitetu Żydowskiego w Kłodzku z dnia 20 lipca 1946 r., APW, zespół: WKŻ, sygn. 11, s. 8.

<sup>210</sup> Memoriał w sprawie osadnictwa Żydów na terenie Dolnego Śląska z 23 czerwca 1945 r., AŻIH, zespół: Wydział Produktywizacji CKŻP, sygn. 11, bp.

Jednakże oprócz nich w Kłodzku pojawiła się pokaźna grupa przedstawicieli inteligencji – biuralistów, nauczycieli i buchalterów (tabela IV).

W większości przypadków posiadane umiejętności zawodowe okazywały się nieprzydatne w nowej rzeczywistości społeczno-gospodarczej. Pojawiała się konieczność przekwalifikowania zawodowego, co umożliwiły Żydom komitety żydowskie, organizując różnego rodzaju kursy zawodowe. Rozwiązaniem problemu braku miejsc pracy, zwłaszcza w rzemiośle, było organizowanie spółdzielni<sup>211</sup>.

W 1946 r. na terenie powiatu kłodzkiego działało aż 8 spółdzielni, z czego po trzy w Kłodzku i Nowej Rudzie oraz w Ludwikowicach i Dusznikach-Zdrój. Ogółem zatrudnionych w nich było 198 osób<sup>212</sup>. W samym Kłodzku działały: spółdzielnia krawiecka „Atelier Mód” (zatrudniająca 28 osób), Spółdzielcza Przetwórnia Owoców (25 zatrudnionych) i Spółdzielcza Wytwórnia Wyrobów Skórzanych, zlokalizowana przy pl. Bolesława Chrobrego 26. W sprawozdaniach PPR można odnaleźć także wzmiankę o pralni chemicznej, w której pracowało 15 Żydów<sup>213</sup>.

Hasło produktywizacji znalazło się w programach wszystkich żydowskich partii politycznych. Popierał je także rząd polski – tym bardziej, że w sposób doskonały wpisywało się w nową ideologię – budowy państwa socjalistycznego i przodującej roli klasy robotniczej. Potwierdzeniem tej tezy mogą być słowa premiera Osóbki-Morawskiego: „Rząd popierać będzie wydatnie wysiłki zmierzające do tzw. produktywizacji i doskonalenia zawodowego zdolnej do pracy ludności żydowskiej, która wnosi swój wkład do odbudowy kraju, szczególnie na Ziemiach Zachodnich”<sup>214</sup>.

### **3.6. Życie religijne kłodzkich Żydów**

Żydowskie Zrzeszenie Religijne w Kłodzku powstało 17 kwietnia 1946 r. Podstawą prawną działania organizacji był okólnik z dn. 6 lutego 1945 r. Ministerstwa Administracji Publicznej „O tymczasowym uregulowaniu spraw wyznaniowych ludności żydowskiej”<sup>215</sup>. Był to akt przejściowy, którego głównym zadaniem było ustalenie dyrektyw wstępnych dla czynności organizacyjnych związanych z działalnością wyznania mojżeszowego.

---

<sup>211</sup> Spółdzielnie żydowskie – to samorządne zrzeszenia ludności żydowskiej podejmujące różnorodne formy działalności ekonomicznej; w 1949 r. w Polsce istniało 200 spółdzielni, w których zatrudnionych było ok. 16.500 osób.

<sup>212</sup> Sprawozdanie Komisarza Wojewódzkiego do Spraw Produktywizacji Ludności Żydowskiej na województwo wrocławskie za okres od dnia 10 do 25 sierpnia 1946 r., APW, zespół: KW PPR, sygn. 48, s. 9.

<sup>213</sup> Loc. cit.

<sup>214</sup> A. Goldsztejn, *Ludność żydowska*, op. cit., s. 71.

<sup>215</sup> Okólnik nr 3 z 6 lutego 1945 r., Dz. Urz. MAP nr 1 z 1945 r., poz. 21.

Pełnomocnik Rządu R.P. na obwód XXIV w Kłodzku w dn. 17 kwietnia 1946 r. poinformował zrzeczenie o zatwierdzeniu oddziału kłodzkiego i o konieczności przedkładania starostwu protokołów z odbytych zebrań i działalności organizacji<sup>216</sup>.

Warto wspomnieć o relacjach pomiędzy dwiema najważniejszymi żydowskimi organizacjami działającymi w Kłodzku – komitetem żydowskim oraz zrzeczeniem religijnym. W dniu 3 marca 1946 r. odbyło się Walne Zgromadzenie Żydów miasta Kłodzka i powiatu kłodzkiego, które dotyczyć miało zasad organizacji związku wyznaniowego. W czasie obrad ustalono zakres działalności zrzeczenia, którego głównym i jedynym celem miała być opieka nad życiem religijnym społeczeństwa żydowskiego. Działalność związku wyznaniowego koncentrować się miała na kilku aspektach: organizacji zbiorowych modlitw i wspólnych obchodów świąt żydowskich, udzielania ślubów rytualnych oraz ostatniej pomocy zmarłym. Ponadto wybrano członków zarządu Zrzeczenia Religijnego w Kłodzku, w skład którego weszli: Leon Pleszowski – przewodniczący, Henryk Goldmann<sup>217</sup> – zastępca przewodniczącego oraz członkowie: Mojżesz Brystowski, Juda Lejb Richter, Tuchmajer i Henryk Tuszajder<sup>218</sup>.

Jednym z pierwszych zadań, jakie postawiono przed organizacją, było doprowadzenie cmentarza żydowskiego w Kłodzku do należytego porządku, co stało się priorytetem dla wszystkich żydowskich mieszkańców miasta. Komitet przeznaczył na ten cel kwotę 10 tys. zł, uzasadniając to w następujący sposób: „Wspólnie z Kongregacją Wyznaniową została podjęta akcja odrestaurowania zdewastowanego cmentarza żydowskiego, który jest jedyną pozostałością po zgładzonym przez zbirów niemieckich osiedlu żydowskim. Działła na tym odcinku powołana przez przedstawicieli organizacji politycznych i społecznych odnośna komisja, która osiągnęła zadowalające wyniki [pis. oryg.]”<sup>219</sup>.

Zrzeczenie religijne początkowo miało siedzibę w lokalu oddanym mu do dyspozycji przez komitet żydowski (ul. Moniuszki 2) – złożonym z dwóch pokoi, a przeznaczonym na biura. Pomieszczenia te okazały się niewystarczające do zaspokojenia potrzeb religijnych Żydów kłodzkich, w związku z czym poszukiwano nowego lokum.

---

<sup>216</sup> Pismo Pełnomocnika Rządu R.P. na obwód XXIV w Kłodzku [Kłodzku] z dn. 17 kwietnia 1946 r., APWK, sygn. 89, s. 1.

<sup>217</sup> Henryk (Heinrich) Goldmann był Żydem niemieckim, zamieszkującym w Kłodzku jeszcze w okresie przedwojennym; w latach 30. XX w. wyemigrował do Holandii, aby uchronić przed prześladowaniami żonę Niemkę i dwoje dzieci uznanych za tzw. mieszańców. Po wojnie wrócił do Kłodzka, a w 1946 r. rodzina Goldmannów została „repatriowana” do Niemiec wraz z grupą niemieckich Żydów.

<sup>218</sup> Pismo Pełnomocnika Rządu R.P., op. cit.

<sup>219</sup> Sprawozdanie z działalności Powiatowego Komitetu Żydów w Kłodzku za miesiąc listopad 1947 r., APW, zespół: WKŻ, sygn. 17, s. 115.

Warto także podkreślić, że Komitet Żydowski w Kłodzku przekazał swoim religijnym współpracownikom zwój Tory<sup>220</sup>.

Przy zrzeszeniu religijnym od 1946 r. działało także towarzystwo „Ostatnia Posługa” (*Chewra Kadisza*)<sup>221</sup>. W jego skład weszli: Hersz Altman, Wolf Ciechanowski, Rubin Kleider, Richter i Zilberberg oraz kobiety: Choja, Fleischerowa, Erna Meyer<sup>222</sup>, Pryferowa, Celestyna Schelz i Sułtanikowa<sup>223</sup>.

Jak wynika z pisma związku religijnego do Starostwa Powiatowego w Kłodzku z dn. 23 września 1946 r., już we wrześniu tego roku zmianie uległ skład zarządu zrzeszenia. Leona Pleszowskiego na stanowisku przewodniczącego zastąpił Henryk Tuchsznajder, zastępcą przewodniczącego został Juda Lejb Richter, a nowymi członkami zarządu – Perec Czeret oraz Nechemia Wegmajster<sup>224</sup>. Ponadto organizacja informowała o zmianie nazwy na „Żydowską Kongregację Wyznaniową”<sup>225</sup>.

Kultywowanie życia religijnego wymagało zatrudnienia w mieście rabina. O funkcję tę starał się w 1946 r. rabin Mojżesz Steinberg<sup>226</sup>, jednak wyjechał z miasta krótko po zatwierdzeniu go na tym stanowisku przez Starostwo Powiatowe w Kłodzku (prawdopodobnie w październiku 1946 r.)<sup>227</sup>. Procedura wyboru rabina była dość skomplikowana, gdyż musiał on zostać zatwierdzony przez władze administracyjne. Naczelna Rada Religijna Żydów Polskich zwróciła się z prośbą do Departamentu Administracji Publicznej Ministerstwa Ziem Odzyskanych o zatwierdzenie Mojżesza Steinberga na stanowisku rabina. Następnie ministerstwo wystąpiło do Wojewody Wrocławskiego o zaopiniowanie wniosku i ustalenie, czy kandydat na rabina włada językiem polskim w mowie i w piśmie.

---

<sup>220</sup> Protokół Walnego Zgromadzenia ob. Żydów miasta Kłodzka [Kłodzka] i powiatu w sprawie organizacji Zrzeszenia Religijnego w Kłodzku [Kłodzku] z dn. 3 marca 1946 r., APWK, sygn. 89, s. 5.

<sup>221</sup> *Chewra Kadisza* (z aram. Święte Bractwo) – bractwo bezinteresownie zajmujące się umierającymi członkami gminy żydowskiej, a także dbaniem o właściwe przygotowanie ceremonii pogrzebowej.

<sup>222</sup> Erna Meyer była niemiecką Żydówką, która mieszkała w mieście w okresie przedwojennym, w 1946 r. – wraz z innymi Żydami niemieckimi – została przez władze polskie wysiedlona do Niemiec.

<sup>223</sup> Protokół Walnego Zgromadzenia ob. Żydów m. Kłodzka [Kłodzka], op. cit., s. 6.

<sup>224</sup> W dokumentach pojawia się też inna wersja nazwiska Wegmajstera – Weigmaister. We wrześniu 1946 r. zabrakło w składzie kongregacji Henryka (Heinricha) Goldmanna, który miesiąc wcześniej wyjechał do Niemiec.

<sup>225</sup> Pismo Żydowskiej Kongregacji Wyznaniowej w Kłodzku do Starostwa Powiatowego w Kłodzku z 23 września 1946 r., APWK, sygn. 89, s. 17.

<sup>226</sup> Rabin Mojżesz Steinberg pełnił ważne funkcje w centralnych strukturach żydowskiego związku wyznaniowego – w 1945 r. wraz z rabinem Dawidem Kahane był członkiem Reprezentacji Naczelnej Rady Religijnej, a następnie formalnym członkiem Tymczasowej Naczelnej Żydowskiej Rady Religijnej – organu opiniotwórczego do spraw religii i kultu żydowskiego; w późniejszym okresie został przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego Żydowskich Kongregacji Wyznaniowych.

<sup>227</sup> Pismo Żydowskiej Kongregacji Wyznaniowej w Kłodzku do Starostwa Powiatowego w Kłodzku z 8 października 1946 r., APWK, sygn. 90, s. 8.

Niestety w przypadku rabina Steinberga było to niemożliwe, gdyż „obywatel mgr Steinberg Mojżesz, zamieszkały dotychczas w Kłodzku, wyjechał w niewiadomym kierunku bez podawania adresu”<sup>228</sup>. Żydzi kłodzcy doczekali się swojego rabina dopiero w 1948 r. – we wrześniu tego roku na stanowisku Naczelnego Rabina miasta Kłodzka i powiatu zaangażowano Mojżesza Gelerntera<sup>229</sup>.

W czerwcu 1946 r. Żydowska Kongregacja Wyznaniowa w Kłodzku otrzymała nową siedzibę – w lokalu przy ul. Śląskiej 36. W związku z faktem, że synagoga została całkowicie zniszczona w czasie Nocy Kryształowej, społeczność żydowska miasta zmuszona została do utworzenia nowego domu modlitwy. Na ten cel początkowo przeznaczono lokal w kamienicy przy ul. Śląskiej. Przy kongregacji działała też szkoła religijna, w której nauka odbywała się codziennie w godz. 14–19, a w 1948 r. uczęszczało do niej, po zajęciach w szkołach publicznych, 22 dzieci w wieku do 16 lat<sup>230</sup>.

W ramach kongregacji działało kilka innych instytucji życia religijnego, z których do najważniejszych należały rzeźnia rytualna i kuchnia koszerna. W tej pierwszej kilka razy w tygodniu prowadzony był przez rzeźnika (szocheta) z Wałbrzycha rytualny ubój drobiu. Natomiast kuchnia koszerna działająca przy kongregacji przeznaczona była wyłącznie dla uczących się dzieci. Brak informacji o działalności w Kłodzku mykwy, która stanowiła jedną z podstawowych instytucji żydowskiego życia religijnego – przypuszczalnie można tłumaczyć to faktem, że obiekt taki nie zachował się „w spadku” po liberalnej niemieckiej gminie żydowskiej.

Kongregacja była także odpowiedzialna za organizację obrzezań i udzielanie ślubów religijnych. Tego pierwszego rytuału dokonywać mógł jedynie uprawniony *mohel*, którego sprowadzano do Kłodzka z innych dolnośląskich ośrodków żydowskich<sup>231</sup>. Ślubów religijnych udzielał wiceprzewodniczący kongregacji lub kantor (do września 1948 r., kiedy Kłodzko nie posiadało własnego rabina).

Analizując skład osobowy zarządu Żydowskiej Kongregacji Wyznaniowej w Kłodzku można zauważyć dużą rotację członków, co spowodowane było migracjami ludności żydowskiej, a przede wszystkim wyjazdami z Polski.

---

<sup>228</sup> Pisma Ministerstwa Ziem Odzyskanych z 7 września 1946 r. oraz Wojewody Wrocławskiego z 26 listopada 1946 r., APW, zespół: UWW, sygn. VI-270, s. 60–61.

<sup>229</sup> Pismo Żydowskiej Kongregacji Wyznaniowej w Kłodzku do Starostwa Powiatowego w Kłodzku z dn. 9 września 1948 r., APWK, sygn. 117, s. 19.

<sup>230</sup> Protokół lustracji Żydowskiej Kongregacji Wyznaniowej w Kłodzku z dn. 3 czerwca 1948 r., APWK, sygn. 117, s. 16.

<sup>231</sup> Z rozmów z członkami kłodzkiej społeczności żydowskiej wynika, że w pierwszych powojennych latach obrzezanie nie było często praktykowane nawet w rodzinach tradycyjnie żydowskich, co w dużej mierze wynikało z doświadczeń Holokaustu.

W 1948 r. z pierwszego składu pozostał jedynie Mojżesz Brystowski, natomiast pełniącym obowiązki przewodniczącego został Nechemia Wegmajster, jego zastępcą – Symche Chazanowicz, a członkami zarządu: Perec Czeret, Jankiel Nyssenkorn, Icek Sztajnberg i Markus Korman. Interesujący wydaje się fakt, że prawie wszyscy członkowie zarządu wywodzili się z partii *Mizrachi*<sup>232</sup>, a jedynie jeden z nich – Mojżesz Brystowski – z *Ichudu*<sup>233</sup>. W tym okresie kongregacja otrzymała nową siedzibę – przekazano jej w użytkowanie lokal przy pl. Chrobrego 33<sup>234</sup>.

W 1948 r. doszło do istotnej zmiany w strukturze żydowskiego związku wyznaniowego – w czerwcu tego roku Żydowskie Kongregacje Wyznaniowe połączyły się z CKŻP. Natomiast w 1949 r. utworzono nową organizację – Związek Religijny Wyznania Mojżeszowego (ZRWM)<sup>235</sup>. Począwszy od 1950 r. następowało ograniczenie działalności organizacji religijnych, co spowodowane było brakiem środków i malejącą liczbą wiernych.

W 1950 r. w Kongregacji Wyznania Mojżeszowego w Kłodzku zatrudnionych było 11 osób, w tym rabin i rzeźnik rytualny. W posiadaniu kongregacji była synagoga i cmentarz. Na kursy religijne uczęszczało 16 uczniów, którymi opiekował się jeden nauczyciel<sup>236</sup>.

Warto jednak podkreślić, że sytuacja kongregacji nie była dobra. Przyjazd do Kłodzka repatriantów z ZSRR bynajmniej nie przyczynił się do zwiększenia populacji Żydów religijnych, co spowodowane było faktem, że „świeżo osiadli Żydzi repatriowani z Rosji w przeważnej mierze są bezwyznaniowi lub niepraktykujący”<sup>237</sup>. W Kłodzku ta grupa stanowiła znaczny odsetek. Inne informacje znalazły się w Sprawozdaniu Zarządu Miasta Kłodzka z lipca 1946 r., w którym można przeczytać: „Na terenie miasta znajduje się około 2.000 Żydów wyznania mojżeszowego, (...) bezwyznaniowych około 1.000, w tym Żydów około 350”<sup>238</sup>.

---

<sup>232</sup> Partia *Mizrachi* (Organizacja Syjonistów-Ortodoksów „*Mizrachi*”) – religijna partia syjonistyczna; po II wojnie światowej była w Polsce jedyną żydowską partią religijną, która mogła działać oficjalnie; prowadziła domy dziecka, domy starców, bursy młodzieżowe, szkoły religijne i ośrodki produktywizacji; jej główną bazę stanowiły komitety żydowskie; zlikwidowana w 1949 r.

<sup>233</sup> Partia *Ichud* (hebr. Zjednoczenie), właśc. Zjednoczenie Syjonistów Demokratów „*Ichud*” w Polsce – partia ogólnosyjonistyczna, działająca w Polsce w latach 1945–1949, była to najliczniejsza po wojnie żydowska partia polityczna; zajmowała się głównie pomocą Żydom chcącym emigrować i repatriantom z ZSRR, a także prowadzeniem świetlic, bibliotek, domów dziecka, kibuców. Por. Sprawozdanie z lustracji Żydowskich Kongregacji Wyznaniowych z dn. 14 maja 1948 r., APWK, sygn. 117, s. 8.

<sup>234</sup> Charakterystyka duchownych Żydowskiego Zrzeszenia Religijnego z 30 marca 1949 r., APWK, sygn. 843, s. 33.

<sup>235</sup> ZRWM został zarejestrowany na podstawie prawa o stowarzyszeniach i statutu – decyzją Urzędu do Spraw Wyznań z 19 czerwca 1961 r., którą zmieniono po nowelizacji statutu 28 grudnia 1966 r.

<sup>236</sup> E. Waszkiewicz, op. cit., s. 120.

<sup>237</sup> APW, zespół: UWW, sygn. VI-34, s. 60.

<sup>238</sup> Ibidem, s. 58.

### 3.7. Życie społeczne ludności żydowskiej w Kłodzku

W latach 1946–1950, w ramach komitetu żydowskiego, w Kłodzku funkcjonowała także szkoła. Podobnie jak w innych placówkach CKŻP wykłady prowadzone były w jidysz, ale program nauczania uwzględniał język polski i hebrajski. Nauczyciele rekrutowali się spośród Żydów – pracownikami placówki było małżeństwo Krajndlerów, Dora Szpinerowa, Kałuszyner, Rotenberg, a funkcję dyrektora pełniła Elżbieta Gitlinowa. W ciągu 1946 r. liczba uczniów spadła z 80 do 34, co spowodowane było wzmożoną emigracją po wydarzeniach kieleckich. Ponadto istniały także inne zorganizowane formy opieki nad dziećmi żydowskimi – pólinternat (nazywany domem dziecka) i przedszkole żydowskie.

Bardziej szczegółowe dane można uzyskać z danych ustalonych przez Helenę Datner. Otóż według „Stanu szkolnictwa CKŻP na 1 grudnia 1946 r.” – do szkoły żydowskiej w Kłodzku uczęszczało 30 uczniów, pobierających naukę w klasach I–V. Kadre pedagogiczną tworzyło troje nauczycieli, a językiem wykładowym był jidysz. W tym samym czasie funkcjonowały także placówki w Bystrzycy Kłodzkiej (42 dzieci, dwoje nauczycieli) i Nowej Rudzie (26 dzieci, dwoje nauczycieli), natomiast w Ludwikowicach Kłodzkich działała szkoła z wykładowym językiem hebrajskim, ze 120 uczniami<sup>239</sup>. W kwietniu 1947 r. w kłodzkiej szkole uczyło się w trzech klasach (I, II + III oraz IV + VI) 35 uczniów, a nadzór pedagogiczny sprawowało nad nimi pięcioro nauczycieli. Natomiast w 1948 r. szkoła żydowska w Kłodzku liczyła 56 uczniów, którzy uczyli się w klasach I–VII<sup>240</sup>.

Sytuacja szkół żydowskich była bardzo specyficzna – uczniowie niejednokrotnie w trakcie roku szkolnego zabierani byli ze szkół przez rodziców, co spowodowane było wyjazdem do innego miasta lub emigracją.

W ciągu roku szkolnego 1948/1949 wszystkie szkoły żydowskie w Polsce poddano państwowemu nadzorowi, doprowadzając do ujednoczenia programów, a następnie do upaństwowienia tych placówek<sup>241</sup>. Rok szkolny 1949/1950 dzieci żydowskie z Kłodzka rozpoczęły już w upaństwowionej szkole – był to także ostatni rok jej działalności.

W maju przeprowadzono wizytację szkół, co doprowadziło do następujących ustaleń: „zamknąć szkoły publiczne z żydowskim językiem nauczania w Kłodzku, Strzegomiu,

---

<sup>239</sup> Stan szkolnictwa CKŻP na 1 grudnia 1946 r., cyt. za: H. Datner, *Szkoły Centralnego Komitetu Żydów w Polsce w latach 1944–1949*, „Biuletyn ŻIH” 1994, nr 1–3 (169–171). Dane dotyczące szkoły w Ludwikowicach wydają się mocno zawyżone – mało prawdopodobne jest zamieszkiwanie w mieście tak dużej liczby dzieci w wieku szkolnym – tym bardziej, że żydowscy mieszkańcy Ludwikowic wywodzili się w większości z byłych więźniów filii KL *Gross-Rosen* (w którym przebywali wyłącznie dorośli).

<sup>240</sup> Stan szkolnictwa CKŻP na 1 września 1948 r., cyt. za: H. Datner, op. cit.

<sup>241</sup> *Dzieje Żydów w Polsce 1944–1950*, op. cit., s. 224.



Piławie Górnej i Żarach ze względu na to, że znikoma liczba uczniów pozostała w tych szkołach przy zakończeniu roku szkolnego 1949/1950, oraz brak widoków na korzystną zmianę tej sytuacji w przyszłości odbierają wymienionym szkołom rację bytu<sup>242</sup>.

Szkoła w Kłodzku została zamknięta – podobnie jak inne podobne placówki oświatowe prowadzone przez organizacje żydowskie. Był to jeden z elementów likwidacji autonomii żydowskiej w Polsce na przełomie 1949 i 1950 r.

Drugą żydowską placówką oświatową w Kłodzku był półinternat imienia Janusza Korczaka. Został on uroczysto otwarty 27 maja 1946 r., a jego siedziba mieściła się przy ul. Wrocławskiej 19 (obecna ul. Okrzei). Do dyspozycji placówki, w ramach której funkcjonowało także przedszkole, została oddana dwupiętrowa, przedwojenna kamienica. Na parterze zlokalizowane były cztery sale szkolne, kancelaria, kuchnia, jadalnia i bawialnia, a na pierwszym piętrze – trzy sale przedszkola, dwie sale wypoczynkowe, sala szkolna, kancelaria, umywalnie i magazyn. Pierwszym kierownikiem półinternatu został Abraham Bader, a personel tworzyli wychowawcy: Maks Deligdier, Dora Szpirerowa i Rotenberg. W lipcu 1946 r. obejmował swoją opieką 155 dzieci, jednakże w związku z falą emigracji żydowskiej po pogromie kieleckim, liczba ta spadła pod koniec roku do 52, a w 1947 r. nawet do 33 osób<sup>243</sup>.

Równoległe z półinternatem prowadziło swoją działalność przedszkole żydowskie. W 1946 r. pracownikami tej placówki byli: Rachela Zalkind, Janina Różanykwiat, Elżbieta Gitlin, Mania Zalcman i Ania Mejer. W maju 1946 r. uczęszczało do przedszkola 76 dzieci, pod koniec tego roku liczba podopiecznych spadła do 27, a w 1947 r. wynosiła jedynie 16 osób<sup>244</sup>.

Opiekę medyczną nad wychowankami półinternatu i przedszkola sprawowali lekarze z kłodzkiego oddziału TOZ-u. W 1946 r. funkcję tę pełniła dr Chwojnik – lekarz specjalista chorób dziecięcych. Ponadto przy Komitecie żydowskim działał Żydowski Klub Sportowy „Kłodzko” z sekcjami piłki nożnej i ping-ponga, który w 1946 r. liczył 20 członków<sup>245</sup>.

---

<sup>242</sup> Pismo z 10 lipca 1950 r., AŻIH, zespół: Wydział Organizacyjny CKŻP, sygn. 115, b.p.

<sup>243</sup> Sprawozdanie półinternatu przy Komitecie Żydów w Kłodzku z dnia 18 lipca 1946 r., APW, zespół: WKŻ, sygn. 165, s. 39; Sprawozdanie z działalności półinternatu za rok 1947, APW, zespół: WKŻ, sygn. 165, s. 115–116.

<sup>244</sup> Imienny wykaz dzieci – stan na 31 maja 1946 r., APW, zespół: WKŻ, sygn. 165–166, s. 8–9, Sprawozdanie z działalności półinternatu za rok 1947, *loc. cit.*

<sup>245</sup> Sprawozdanie z działalności Powiatowego Komitetu Żydów w Kłodzku za sierpień 1946 r., APW, zespół: WKŻ, sygn. 11.

### 3.8. Kłodzko w akcji *Bricha*

Kłodzko odgrywało bardzo ważną rolę w organizacji akcji *Bricha*, ponieważ na jego terenie zlokalizowane były bazy, gdzie Żydzi przygotowani do przerzutu oczekiwali na dogodny moment do przekroczenia granicy.

Proces nielegalnej emigracji rozpoczął się już w pierwszych miesiącach powojennych, jednakże w tym okresie nie była to jeszcze masowa, zorganizowana i zaplanowana akcja. Konsekwencją niewłaściwego przygotowania wyjazdów były nawet zatrzymania całych transportów emigrantów żydowskich na granicy. Tak się stało z grupą 520 Żydów, którzy pod koniec listopada 1945 r. przybyli koleją z Katowic do Kudowy-Zdrój, aby tam przedostać się przez granicę i przez Czechosłowację dotrzeć do strefy amerykańskiej. Niestety w związku z odmową przyjęcia transportu przez władze czeskie, niedoszli emigranci zostali zmuszeni do zatrzymania się w Kudowie, gdzie przez półtora miesiąca, koczując w lokalach PUR-u, oczekiwali na interwencję w swojej sprawie. Sytuacja tych ludzi była tym bardziej trudna, że większość z nich nie posiadała jakichkolwiek środków na utrzymanie. Dlatego też koszty ich pobytu ponosił Komitet Żydowski w Kłodzku, PUR oraz lokalne władze<sup>246</sup>.

Pierwszy zorganizowany transport z emigrantami żydowskimi ruszył 30 lipca 1946 r., czyli zaledwie trzy tygodnie po pogromie kieleckim. Dwa miesiące później przedstawiciele Koordynacji Syjonistycznej, TOZ-u i Komitetu Żydowskiego w Kłodzku utworzyli kuchnię polową dla ludzi, którzy oczekiwali w mieście na przerzut, a także otoczyli opieką dzieci i chorych<sup>247</sup>. Powołano także stałą komisję, złożoną z przedstawicieli trzech w/w organizacji, której celem było nadzorowanie opieki nad emigrantami. Dzieciom wydawano obiady, czekoladę i mydło, a opiekę medyczną sprawował jeden z lekarzy miejscowego TOZ-u. Jednakże sytuacja w mieście nie wyglądała dobrze – Zarząd Miasta Kłodzko niepokoił się nadużyciami ze strony emigrantów żydowskich: „Wędrujący Żydzi zajmują niejednokrotnie samowolnie mieszkania w mieście. Następnie wyprowadzają się, okradają mieszkanie z przedmiotów, które można spieniężyć bądź przewieźć w dalszą drogę”<sup>248</sup>.

We wspomnieniach Noacha Lasmana można odnaleźć taki opis tamtych wydarzeń: „Krażyły różne pogłoski na temat zagrożenia Żydów i możliwości zaryglowania granicy, które powodowały nacisk na organizatorów ucieczki. Wałbrzych i Kłodzko stały się punktami wyjściowymi do przekraczania granicy.

<sup>246</sup> Transport żydowski w Kudowie, APW, zespół: PUR, sygn. 1410, s. 166–198.

<sup>247</sup> Sprawozdanie PKŻ w Kłodzku za sierpień 1946; Protokół narady przedstawicieli Komitetu Żydowskiego w Kłodzku, TOZ i Koordynacji Syjonistycznej z 29 sierpnia 1946 r., APW, zespół: WKŻ, sygn. 11, s. 11 i 21.

<sup>248</sup> APW, zespół: UWW, sygn. VI-35, s. 44.

Wiele grup z centralnej i południowej Polski spędzało tu dzień czy dwa i trzeba było dla nich przygotować lokum, łóżka i jakiś wikt, czym ja się zajmowałem. O ile się orientuję, ówczesne władze polskie znały sytuację w środowisku żydowskim, znały też punkty przerzutu, ale uznały, że lepiej przymknąć oko na to wszystko. (...) Atmosfera wyjazdowa objęła nie tylko kibucników i ich rodziny, ale też tych, którzy znaleźli już po wojnie jakiś spokojny kąt, widoki na egzystencję i myśleli o odbudowaniu swojego życia w nowych warunkach. Zostawiali domy, które zaczęli uważać za swoje, porzucali pracę czy warsztat i z walizką w rękę szli na dalszą tułaczkę. Większość wyjeżdżając z Polski myślała, że ich punktem docelowym będzie Palestyna, mimo, że wiedzieli, że wrota do tego kraju są dla nich zamknięte”<sup>249</sup>.

W okresie od połowy lipca do sierpnia 1946 r. w Kudowie-Zdrój można było zaobserwować „ożywiony ruch na granicy w związku z przechodzeniem na stronę czeską ludności żydowskiej”<sup>250</sup>. Natomiast 15 października 1946 r. kudowski burmistrz donosił o tym, że odnotowano 78 przypadków usiłowania nielegalnego przekroczenia granicy przez ludność żydowską. Według jego słów „winni zostali zatrzymani, a informację tę ustalono w porozumieniu z placówkami MO, UBP i WOP w Strużynach”<sup>251</sup>.

*Bricha* była poważnym przedsięwzięciem – zarówno pod względem organizacyjnym, jak i finansowym. Główny ciężar kosztów ponosił *Joint*, który przeznaczał duże kwoty na utrzymanie emigrantów, zorganizowanie dla nich lokali, a także opłacenie samych kurierów. Jak pisze Natalia Aleksion – oficjalnie pomoc miała być przeznaczona na potrzeby kibuców, domów dziecka i syjonistycznych punktów produktywizacji młodzieży, ale w związku z faktem, że były to często ośrodki *Brichy*, nie ma wątpliwości, że *Joint* wspierał nielegalną emigrację<sup>252</sup>.

Według szacunkowych danych w pierwszych miesiącach po pogromie kieleckim przekraczało granicę czeską około 500–800 osób dziennie, w dobrze zorganizowanych grupach<sup>253</sup>. W skali jednego miesiąca dawało to liczbę 15.000 emigrantów żydowskich. Dane te potwierdza Stefan Grajek: „W sierpniu osiągnęliśmy rekord: ponad 30.000 Żydów przekroczyło granicę Polski w stronę Niemiec”<sup>254</sup>.

---

<sup>249</sup> N. Lasman, op. cit., s. 63.

<sup>250</sup> Sytuacyjne sprawozdanie miesięczne burmistrza o sytuacji społeczno-politycznej za czas od 19 lipca do 20 sierpnia 1946 r., APWK, zespół: Zarząd Miejski w Kudowie Zdroju, sygn. 39, s. 26.

<sup>251</sup> Pismo burmistrza Kudowy-Zdrój do Starosty Powiatowego w Kłodzku z dn. 15 października 1946 r., APWK, zespół: Zarząd Miejski w Kudowie Zdroju, sygn. 39, s. 38.

<sup>252</sup> N. Aleksion, *Dokąd dalej? Ruch syjonistyczny w Polsce (1944–1950)*, Warszawa 2002, s. 166.

<sup>253</sup> Poufne pismo poselstwa RP w Pradze z 31 lipca 1946 r., AMSZ, 6, t. 1680, w. 105, k. 6–8.

<sup>254</sup> S. Grajek, op. cit., s. 99.

Wracając do wspomnień Noacha Lasmana: „W okolicy Kłodzka przekroczyliśmy granicę wraz z grupą kilkudziesięciu ludzi z różnych miast. Po polskiej stronie nie mieliśmy żadnych problemów, prowadził nas po prostu polski żołnierz straży granicznej. Po czeskiej stronie natknęliśmy się na patrol i zaprowadzono nas do jakiejś leśniczówki, sprawdzono imienną listę przygotowaną jeszcze po polskiej stronie, pytano czy mamy walutę i u niektórych przeprowadzono rewizję, ale chyba u nikogo nic podejrzanego nie znaleziono. Zaprowadzono nas do najbliższej stacji, wsiedliśmy do pociągu osobowego i długo wlekleśmy się do Bratysławy. W drodze rozdano bułki i butelki z wodą sodową, nikt nam nie przeszkadzał i kto chciał mógł spać. Po tułaczkach, jakich każdy z nas doświadczył, były to doprawdy luksusowe warunki”<sup>255</sup>.

Warto wspomnieć, że priorytetem akcji *Bricha* była emigracja dzieci żydowskich. Z praktycznego punktu widzenia przerzut przez granicę nawet najlepiej zorganizowanych grup dzieci wydawał się bardzo ryzykowny. W lutym 1947 r. w sprawozdaniu z działalności powiatowego komitetu żydowskiego szacowano, że tylko w tym miesiącu koordynacja syjonistyczna przeprowadziła przez Kłodzko 420 dzieci i około 700 dorosłych<sup>256</sup>.

Przychylność władz polskich skończyła się wraz z końcem 1946 r. Wówczas zachowanie polskich służb granicznych, które dotąd nie sprzeciwiały się tej półlegalnej emigracji, uległo zmianie: „wydano szereg ostrzejszych zarządzeń, skutkiem czego na granicy polsko-czeskiej w Kłodzku zostało zatrzymanych 79 Żydów usiłujących nielegalnie przekroczyć granicę”<sup>257</sup>. Na początku kwietnia 1947 r. przedstawiciel *Jointu* w Polsce – Wiliam Bein stwierdzał, że: „granica w Kłodzku jest zamknięta i nie ma – na tym etapie gry – powodu wierzyć, by mogła być jeszcze kiedykolwiek znowu otwarta. (...) Tak więc dla tych ludzi, którzy chcą wyjechać z Polski, pozostaje jedynie droga legalna”<sup>258</sup>.

Interesujące wydaje się przedstawienie przyczyn emigracji polskich Żydów z kraju, zamieszczone w memorandum skierowanym do Komisji Anglo-Amerykańskiej dla spraw Palestyny: ”Podstawowym powodem dążeń emigracyjnych wśród ludności żydowskiej jest fakt, iż wielu z nich nie jest w stanie żyć w miejscowościach, które są cmentarzami ich rodzin, krewnych i przyjaciół, gdzie wszędzie ścigają ich wspomnienia najdroższych osób, straconych w komorach gazowych i obozach śmierci. (...) Żydzi mają część rodzin za granicą, przede wszystkim w Palestynie, dokąd już przed wojną emigrowali polscy Żydzi i chcą się z

---

<sup>255</sup> N. Lasman, op. cit., s. 63–64.

<sup>256</sup> APW, zespół: WKŻ, sygn. 11, s. 71–73.

<sup>257</sup> Pisząc o granicy polsko-czeskiej w Kłodzku, autor miał zapewne na myśli przejście graniczne w Kudowie, w powiecie kłodzkim (tamteży wiódł szlak *Brichy*). APW, zespół: Wydział Społeczno-Polityczny, sygn. 30, s. 136.

<sup>258</sup> N. Aleksion, *Dokąd dalej*, op. cit., s. 172.

nimi połączyć. Ponadto okrutne przeżycia wojenne wzmogły wśród znacznej części Żydów polskich dążenie do utworzenia własnej siedziby narodowej w Palestynie. Duża część Żydów, zwłaszcza młodzieży żydowskiej, pragnie związać swe losy z budową i przyszłością Palestyny. Tak więc do przyczyn emigracyjnych, wynikających z bariery psychicznej, dochodzą bodźce ideowe (...). Pomimo występujących czasami objawów antysemityzmu, zwłaszcza ze strony „reakcyjnego podziemia”, nie były one główną przyczyną dążeń emigracyjnych”<sup>259</sup>.

W 1947 r. emigracja żydowska odbywała się na podstawie legalnych paszportów. Nadal liczba emigrantów była znaczna, a powiat kłodzki należał do tych, które wyludniały się w sposób najbardziej dynamiczny, co zauważał Wrocławski Urząd Wojewódzki: „W ostatnich miesiącach z powiatów Złotoryja, Kłodzko, Legnica wyjechało kilkanaście grup o łącznej liczbie 1000 osób”<sup>260</sup>.

### 3.9. Kibuce

Kibuce nawiązywały do tradycji żydowskiego działania kolektywnego. Pierwotnie były to unikalne wspólnoty, oparte na demokratycznych zasadach, stanowiące społeczność kolektywnie dzielącą własność środków produkcji oraz odpowiedzialność za zaspakajanie potrzeb wspólnoty i jej członków. Po II wojnie światowej nazwę tę odnoszono także do ośrodków, w których gromadzili się Żydzi ocaleni z Holokaustu, w oczekiwaniu na emigrację do Palestyny, w ramach akcji *Bricha*<sup>261</sup>. Były to „kibuce przygotowawcze” stanowiące punkty zborne dla kandydatów na wyjazd do *Erec Israel*. Tworzyły je żydowskie organizacje młodzieżowe – *Dror*<sup>262</sup>, *Ha-Szomer ha-Cair*<sup>263</sup>, *Hechaluc*<sup>264</sup>, *Gordonia*<sup>265</sup>, *Ha-noar Ha-cijoni*<sup>266</sup> i *Borochow-Jugend*<sup>267</sup>.

---

<sup>259</sup> Sprawy narodowości żydowskiej w roku 1946, APW, zespół: UWW, Wydział Społeczno-Polityczny, sygn. VI/270/1.

<sup>260</sup> APW, zespół: UWW, sygn. VI-40, s. 142.

<sup>261</sup> *Polski Słownik Judaistyczny*, t. 1, op. cit., s. 774.

<sup>262</sup> *Dror* (hebr. Wolność), młodzieżowa organizacja *Poalej Syjon Prawica* (prawicowej syjonistycznej partii socjaldemokratycznej), po wojnie zakładała kibuce i ośrodki produktywizacji; zlikwidowana w 1949 r.

<sup>263</sup> Patrz przypis 160.

<sup>264</sup> *Hechaluc* – ponadpartyjna młodzieżowa organizacja syjonistyczna o charakterze pionierskim, jej celem było wychowanie młodzieży w duchu syjonistyczno-socjalistycznym i przygotowanie jej do produktywnej pracy w kraju i Palestynie; jej działacze zakładali warsztaty rzemieślnicze, prowadzili kursy szkolenia zawodowego, farmy rolnicze, uniwersytety ludowe, kółka samokształceniowe; zlikwidowana w 1950 r.

<sup>265</sup> *Gordonia* – pionierska organizacja młodzieżowa, związana z Syjonistyczno-Socjalistyczną Partią Pracy *Hitachduth*; prowadziła ośrodki produktywizacji i kibuce; jej głównym celem było przygotowanie do emigracji do Palestyny; zlikwidowana w 1949 r.

<sup>266</sup> Inna nazwa to *Noar Syjoni* – patrz przypis 161.

Ich podopieczni zajmowali się nie tylko „sprawami organizacyjnymi”, ale także pracowali w fabrykach, na roli, uczyli się hebrajskiego, a także praktykowali wszelkie formy pracy ideologicznej. Kibuce nie cieszyły się jednak dużym zaufaniem polskich władz. W notatce Departamentu Politycznego Ministerstwa Administracji Publicznej były one przedstawiane jako centra „szkodliwej propagandy emigracji z Polski wśród ludności żydowskiej”. Twierdzono, że partie syjonistyczne w całym kraju zajmują się organizacją kibuców dla młodzieży, która następnie jest odprawiana nielegalnie za granicę: „W kibucach odbywa się ideologiczne przeszkolenie i nauka przedmiotów dla przyszłego emigranta w Palestynie”<sup>268</sup>. Opinia ta nie odbiegała od rzeczywistości – podstawowym zadaniem kibuców było – zarówno praktyczne, jak i teoretyczne – przygotowanie Żydów do nowego, niełatwego przecież życia w *Erec Israel*.

Po pogromie kieleckim zmienił się charakter kibuców – nie był to już pionierski ruch, który opowiadał się za przygotowaniem zawodowym i edukacją w określonym kierunku politycznym, ale struktura organizacyjna, która była odpowiedzią na bieżące potrzeby ocalałych.

Na Dolnym Śląsku kibuce Gordonii powstawały najliczniej wiosną 1946 r. Oto jak wspominał je jeden z działaczy: „ośrodki nasze [ośrodki produktywizacji] rozwinęły się kolosalnie (...). Rodzina Gordona [tzn. Gordonia] powiększa się z dnia na dzień, ale i realizuje wciąż starą dewizę rodu „*Hagszem Wealej*” [hebr. Wypełnij i dokonaj aliji – dwa podstawowe założenia wychowawcze ruchu]. Mamy już dziś przeszło 30 punktów w różnych miejscowościach Polski i wszystko skompletowane. Przybywające zaś codziennie transporty ze Związku Radzieckiego zapełniają nasze szeregi nowymi i starymi kolegami”<sup>269</sup>.

W większych miastach powstawały punkty nazywane „magazynami”, stanowiące miejsce przechowywania Żydów oczekujących na dogodny moment przekroczenia granicy. Zajmował się nimi koordynator, który przygotowywał listy grup gotowych do drogi i zapewniał im transport do punktów przygranicznych. Lokalni kierownicy *Brichy* otrzymywali instrukcje zapisane po hebrajsku. Na Dolnym Śląsku zlokalizowany był sektor południowy z Wałbrzychem i Kudową-Zdrój, który działał najbardziej aktywnie w maju i czerwcu 1946 r. Możliwe to było m.in. dzięki lokalnym uzgodnieniom z oficerami WOP i UB<sup>270</sup>.

---

<sup>267</sup> *Borochow-Jugent* (z jid. Młodzież Borochowa) – lewicowa organizacja młodzieżowa, związana z syjonistyczną partią socjaldemokratyczną *Poalej Syjon Lewica*; prowadziła ośrodki produktywizacji, warsztaty rzemieślnicze i kursy szkolenia zawodowego; zlikwidowana w 1949 r.

<sup>268</sup> Notatka Departamentu Politycznego MAP z 1 grudnia 1945 r., Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zespół: MAP, sygn. 288, s. 467–471.

<sup>269</sup> N. Aleksion, *Dokąd dalej*, op. cit., s. 156.

<sup>270</sup> Por. J. Adelson, op. cit., s. 412–413.

Najważniejsze przejścia graniczne znajdowały się w rejonie Kłodzka, Kudowy-Zdrój i Wałbrzycha. Grupy Żydów przekraczały granicę w Kudowie i Mieroszowie, a po czeskiej stronie czekały na nich pociągi.

### 3.10. Działalność partii politycznych i organizacji młodzieżowych

Jak już wspomniano w Polsce po II wojnie światowej działało 11 żydowskich partii politycznych, w tym 8 z nich funkcjonowało w sposób legalny. Należały do nich *Bund*, Frakcja Żydowska PPR, *Poalej Syjon Lewica*, *Poalej Syjon Prawica*, *Haszomer Hacair*, *Ichud*, *Hitachduth* i *Mizrachi*. Nie zostały zalegalizowane *Aguda*, Stronnicstwo Demokratyczne i Rewizjoniści. Zdaniem Ewy Waszkiewicz reprezentowały one trzy nurty ideowe: komunistyczny (Frakcja Żydowska PPR), socjalistyczny (*Bund*) i syjonistyczny, w którym wyłoniły się dwie koncepcje – prawicowa (*Ichud*, *Mizrachi*, *Aguda*) oraz lewicowa (*Poalej Syjon Lewica*, *Hitachduth*)<sup>271</sup>. Przy partiach funkcjonowały organizacje młodzieżowe, stanowiące kuźnię przyszłych kadr partyjnych.

Dnia 7 kwietnia 1946 r. przy organizacji *Hechaluc Pionier* w Kłodzku został utworzony Ośrodek Produktywizacji, o czym poinformowano kłodzkie starostwo powiatowe w kwietniu 1946 r.<sup>272</sup>. Sama organizacja musiała istnieć w mieście dużo wcześniej, choć nie działała w sposób zalegalizowany. Ośrodek miał swoją siedzibę przy ul. Wita Stwosza 2 i w tym okresie liczył 25 członków. Na pierwszym zebraniu wybrano komitet składający się z trzech osób: Fajwela Szejmana – przewodniczącego, Abrahama Rozenberga – sekretarza oraz Majera Suszczyka – skarbnika<sup>273</sup>.

W tym samym miesiącu wystąpiono z kolejnym pismem do starostwa – tym razem z prośbą o zarejestrowanie innego ośrodka syjonistycznego – Organizacji *Gordonia* przy *Hechaluc Pionier* w Kłodzku, zlokalizowanego przy ul. Aliantów 23. W skład zarządu nowej placówki weszły trzy osoby – Abraham Szudrich – przewodniczący zarządu, Izrael Altman – sekretarz i Wołodia Gass – skarbnik – wszyscy zamieszkali przy ul. Łukasińskiego 9 (prawdopodobnie w kolejnym syjonistycznym lokalu)<sup>274</sup>. Co ciekawe, zarówno Szudrich, jak i Gass byli członkami zarządu dzierzoniowskiego oddziału tej organizacji. W momencie

---

<sup>271</sup> E. Waszkiewicz, op. cit., s. 26.

<sup>272</sup> APWK, sygn. 89, s. 10.

<sup>273</sup> Majer (Meyer) Suszczyk był członkiem Komitetu Wojewódzkiego Organizacji *Hechaluc Pionier*.

<sup>274</sup> Podanie organizacji „*Gordonia*” przy *Hechaluc-Pionier* w Polsce do Starostwa Powiatowego w Kłodzku z 29 kwietnia 1946 r., APWK, sygn. 206, s. 2–4.

utworzenia *Gordonia* liczyła 20 członków-założycieli – wszyscy mieszkali w jej kłodzkiej siedzibie, przy ul. Aliantów 23 (obecnie ul. Bohaterów Getta).

Jak duża była dynamika rozwoju organizacji syjonistycznych na Dolnym Śląsku, niech świadczy fakt utworzenia w maju 1946 r. kolejnej komórki syjonistycznej w Kotlinie Kłodzkiej – tym razem w Kudowie-Zdrój. Powstała ona 6 maja 1946 r., a w czasie pierwszego zebrania wyłoniono zarząd składający się z trzech osób: Majera Suszczyka – przewodniczącego, Hersza Abramowicza – sekretarza oraz Dawida Pajkina – skarbnika, zamieszkałych w Kłodzku przy ul. Wita Stwosza 2<sup>275</sup>.

W maju 1946 r. organizacja *Hechaluc Pionier* w Polsce – Ośrodek Produktywizacji Młodzieży zwróciła się do Pełnomocnika Rządu R.P. w Kłodzku z podaniem o legalizację kolejnego ośrodka tego typu w Dusznikach-Zdrój. Uzasadnienie konieczności założenia placówki w tej miejscowości było następujące: „W ośrodku tym będą zatrudnieni ci członkowie naszej organizacji, którzy się znajdowali w niemieckich obozach koncentracyjnych i którzy ze względu na stan swego zdrowia powinni się znajdować w miejscowości uzdrowskiej”<sup>276</sup>. Faktyczną przyczyną była bliskość granicy i lokalizacja przy trasie Kłodzko-Kudowa, którą przebiegała trasa *Brichy*.

Miesiąc później zarejestrowano kolejny Ośrodek Produktywizacji przy *Hechaluc Pionier* – Oddział w Kłodzku, z siedzibą przy ul. Aliantów 25, o czym pismem z dn. 18 czerwca 1947 r. kłodzkie starostwo powiatowe poinformowało Urząd Wojewódzki we Wrocławiu<sup>277</sup>.

W dniach 25–26 czerwca 1949 r. nastąpiło zjednoczenie dwóch partii syjonistycznych – Zjednoczonej Żydowskiej Partii Robotniczej *Poalej Syjon Lewica* i *Haszomer Hacair*, w wyniku którego powstała Żydowska Partia Robotnicza *Poalej Syjon – Haszomer Hacair*. Jednakże dopiero w październiku tego roku komitet nowo powstałej partii zawiadomił o zmianach Starostwo Powiatowe w Kłodzku, dołączając imienny spis członków prezydium kłodzkiego komitetu miejskiego<sup>278</sup>.

We władzach partii pojawiły się zupełnie nowe osoby, nie występujące dotąd we władzach żadnych organizacji żydowskich: Jechiel Mader – przewodniczący, Abram Miller – wiceprzewodniczący i Chaim Jagodziński – sekretarz.

---

<sup>275</sup> Protokół zebrania nr 1 Ośrodka Produktywizacji organizacji *Hechaluc-Pionier „Haszomer-Hacair”* w Kudowie-Zdrój z dn. 7 maja 1946 r., APWK, sygn. 206, s. 6.

<sup>276</sup> Podanie Organizacji *Hechaluc Pionier* w Polsce – Ośrodka Produktywizacji Młodzieży w Polsce do Pełnomocnika Rządu R.P. w Kłodzku z dn. 28 maja 1946 r., APWK, sygn. 808, s. 8.

<sup>277</sup> Pismo Starosty Powiatowego w Kłodzku do Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu z dn. 18 czerwca 1947 r. w sprawie rejestracji organizacji żydowskiej *Hechaluc Pionier* – Oddział w Kłodzku, APWK, sygn. 808, s. 2.

<sup>278</sup> APWK, sygn. 843, s. 178.



### 3.11. Działalność innych organizacji żydowskich w Kłodzku

W 1947 r. na Dolnym Śląsku rozpoczął swoją działalność Tymczasowy Komitet Organizacyjny Związku Żydów Uczestników Walki Zbrojnej z Faszyzmem. Początek działalności kłodzkiego oddziału organizacji nastąpił w marcu 1947 r., a pierwsze zebranie przygotowujące do obchodów czwartej rocznicy powstania w getcie warszawskim jego członkowie odbyli 16 marca 1947 r. Uczestniczyło w nim 120 członków<sup>279</sup>. Zgodnie z pismem Zarządu Wojewódzkiego z 17 marca 1947 r. podjęto starania o to, aby przyjąć wszystkich członków organizacji do Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację (ZNiD)<sup>280</sup>. Przewodniczącym związku był ppor. Aleksander Żak, a sekretarzem – Józef Einhorn. 22 marca 1947 r. zorganizowano akademię poświęconą 70. rocznicy Komuny Paryskiej, która połączona była z imprezą taneczną. Przyniosła ona organizacji dochód w wysokości 3.035 zł.<sup>281</sup>

W 1947 r. kłodzki oddział związku zaangażował się w zbiórkę pieniędzy na budowę Pomnika Bohaterów Warszawskiego Getta, przekazując na ten cel 8.000 zł.<sup>282</sup>. Według stanu z listopada 1947 r. w jego skład wchodziło m.in. 13 inwalidów wojennych i pięć wdów po inwalidach<sup>283</sup>. Na początku lipca 1948 r. działający w Kłodzku Związek Żydów Uczestników Walki Zbrojnej z Faszyzmem liczył 85 członków<sup>284</sup>.

Wśród kłodzkich organizacji żydowskich należy wymienić także działającą przy Komitecie żydowskim Ligę Kobiet. Pierwsze zebranie koła tej organizacji, na którym wyłoniono zarząd, odbyło się 1 lutego 1947 r. W początkowym okresie działalności Liga Kobiet liczyła 60 członkin<sup>285</sup>.

Żydzi kłodzcy angażowali się także w działalność ziomkostw – czyli organizacji skupiających byłych mieszkańców dawnych miejscowości. Nazwiska Żydów zamieszkałych w Kłodzku można odnaleźć na listach członkowskich wielu spośród kilkudziesięciu tego typu

---

<sup>279</sup> Sprawozdanie z działalności Powiatowego Komitetu Żydów w Kłodzku za miesiąc marzec 1947 r., APW, zespół: WKŻ, sygn. 11, s. 82.

<sup>280</sup> Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację (ZNiD) – jedna z polskich organizacji kombatanckich, która w 1949 r. wraz z 11 innymi utworzyła Związek Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBoWiD).

<sup>281</sup> A. Grabski, *Żydowski ruch kombatancki w Polsce w latach 1944–1949*, Warszawa 2002, s. 79.

<sup>282</sup> Ibidem, s. 113.

<sup>283</sup> AŻIH, Wydział Opieki Społecznej CKŻP, sygn. 35, b.p.

<sup>284</sup> AŻIH, ZWZ 318/F/300.

<sup>285</sup> Sprawozdanie z działalności Powiatowego Komitetu Żydów w Kłodzku za miesiąc luty 1947 r., APW, zespół: WKŻ, sygn. 11, s. 72.

stowarzyszeń działających na Dolnym Śląsku<sup>286</sup>. Głównym celem działalności ziomkostw było nie tylko odnajdywanie ludzi pochodzących z jednego miasta, ale także pomoc finansowa i materialna, udzielana swoim dawnym współziomkom przez Żydów z USA i Argentyny.

W Kłodzku od 1946 r. działał oddział Towarzystwa Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej (TOZ), który prowadził działalność związaną z lecznictwem i ochroną zdrowia. Mieścił się w budynku komitetu żydowskiego, przy ul. Moniuszki 2, gdzie utworzono także żłobek dla 20 dzieci, z 7 osobami personelu (w 1948 r. przeniesiony na ul. Wrocławską 19).

W 1949 r. w TOZ-ie pracowało 8 osób, w tym 6 lekarzy różnych specjalności i dwie dyplomowane pielęgniarki. Personel medyczny tworzyli interniści – dr Adolf Friedwald, dr L. Izudin, dr Maksymilian Kluger, dr Stanisław Zausner i dr Maurycy Lauterstein oraz dermatolog – dr Leon Schneeweiss<sup>287</sup>. Przy towarzystwie działało ambulatorium na poziomie kliniki. Na uwagę zasługuje fakt, że korzystała z nich także ludność polska. TOZ wspierał także dzieci niedożywione zakładając pijalnię mleka i tzw. kuchnie mleczne, które powstały także w Kłodzku. Oddział zakończył swoją działalność w styczniu 1950 r. – wraz z ostateczną likwidacją całej organizacji.

### 3.12. Kłodzcy Żydzi a aparat bezpieczeństwa

Wśród kadry kierowniczej aparatu bezpieczeństwa w Kłodzku można wymienić dwie osoby pochodzenia żydowskiego – Leona Brandela oraz Saula Wajntrauba. Pierwszy z nich w latach 1950–1953 pełnił funkcję szefa Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kłodzku<sup>288</sup>. Natomiast Saul Wajntraub był naczelnikiem kłodzkiego więzienia w latach 1948–1951<sup>289</sup>.

Aparat bezpieczeństwa zajmował się inwigilacją środowiska żydowskiego od pierwszych powojennych miesięcy. Żydzi – podobnie jak inne mniejszości narodowe i

---

<sup>286</sup> Kłodzcy Żydzi byli m.in. członkami ziomkostw następujących miejscowości: Łęczno (Esterka Pilic), Łachwy (rodzina Feldmanów), Mirocza (Chaja Idesis), Nowego Miasta (Josef Błotnik) i Nowego Dębu (rodzina Narcowiczów) – por. APW, zespół: WKŻ, sygn. 92.

<sup>287</sup> Wykaz personelu lekarskiego i pomocniczo-lekarskiego „TOZ-u” w Polsce, AAN, zespół: MAP, sygn. 25, s. 66–67.

<sup>288</sup> Leon Brandel – w okresie od 1 lutego 1948 r. do 31 stycznia 1950 r. był zastępcą szefa PUBP – Delegatury w Namysłowie, a w okresie od 1 października 1953 r. do 31 marca 1955 r. – szefem PUBP we Wrocławiu. Por. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce*, op. cit., s. 346, 485, 494.

<sup>289</sup> Saul Wajntraub – w 1945 r. (do 7 lipca) pełnił funkcję naczelnika Wydziału Personalnego WUPB w Gdańsku; w latach 1945–1948 był zastępcą naczelnika Wydziału Więzień i Obozów WUPB w Gdańsku; w latach 1951–1954 był naczelnikiem więzienia w Warszawie. Por. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce*, op. cit., s. 64, 143, 147, 521, 533.

religijne – byli pod specjalnym nadzorem służb specjalnych. Pracownicy UB byli zaangażowani w akcję deportacji Żydów niemieckich z Kotliny Kłodzkiej, a także w pewnym sensie nadzorowali akcję *Brichy*. Akcja ta na Dolnym Śląsku odbywała się na podstawie ustaleń poczynionych pomiędzy żydowskimi koordynatorami, a oficerami UB i WOP.

Do zadań UB należało m.in. czuwanie nad tym, aby wraz z Żydami nie wyjeżdżały osoby innej narodowości, przeciwnicy polityczni oraz aby nie wywożono dewiz<sup>290</sup>.

Warto wspomnieć o jeszcze jednym epizodzie ukazującym relacje pomiędzy kłodzkimi Żydami, a aparatem bezpieczeństwa. Jeden z naczelników PUBP w Kłodzku – Feliks Olko (pełniący tę funkcję w latach 1946–1947) został oskarżony o zamordowanie, a następnie pogrzebanie na dziedzińcu kłodzkiego Urzędu Bezpieczeństwa czterech osób, prawdopodobnie narodowości żydowskiej<sup>291</sup>. Podobnie jak w innych przypadkach tego typu – kierownictwo resortu nie zdecydowało się na postawienie go przed sądem.

### 3.13. Reakcje kłodzkich Żydów na powstanie państwa Izrael

Punktem przełomowym w życiu Żydów polskich stało się powstanie państwa Izrael w maju 1948 r.<sup>292</sup>. W tym roku spełniły się marzenia wielu pokoleń Żydów rozsianych po całym świecie – państwo żydowskie wreszcie okazało się faktem. Kłodzcy Żydzi podzielali entuzjazm swoich współbraci: „Cały naród żydowski na całym świecie ocenia tę historyczną datę. Zbyt wielka jest dzisiejsza chwila, by zbyć ją okólnikowymi frazesami. Zaledwie kilka godzin upłynęło od proklamacji Państwa Żydowskiego i trudno na trzeźwo ocenić powstałą sytuację i perspektywy najbliższej przyszłości. Walka dopiero się zaczęła. Na wolność i samodzielność naszą czyhają wrogowie”<sup>293</sup>. Warto jednak zauważyć, że stosunek do nowo powstałego państwa Izrael w mocno zróżnicowanej społeczności żydowskiej nie był jednoznaczny.

Jakkolwiek pierwszym państwem, które uznało Izrael *de iure* był ZSRR, to od jesieni 1948 r. można zaobserwować zwrot w polityce Stalina ku antysyjonizmowi, ponieważ system

---

<sup>290</sup> J. Adelson, op. cit., s. 412–413.

<sup>291</sup> Informacja za: „Zwyczajny” resort. *Studia o aparacie bezpieczeństwa 1944–1956*, red. K. Krajeński, T. Łabuszewski, Warszawa 2005, s. 191.

<sup>292</sup> 14 maja 1948 r. w Tel Awiwie Dawid Ben Gurion odczytał Manifest Niepodległości Izraela: „Kierowani ideą naszych narodowych i wewnętrznych praw oraz mocą uchwały Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, deklarujemy niniejszym ustanowienie państwa żydowskiego w Palestynie, które od chwili obecnej będzie znane jako Państwo Izrael”. Cyt. za: P. Johnson, *Historia Żydów*, Kraków 2004, s. 522.

<sup>293</sup> Protokół posiedzenia zarządu Powiatowego Komitetu Żydów w Kłodzku z dn. 18 maja 1948 r., APW, zespół: WKŻ, sygn. 11, s. 137.

polityczny nowo powstałego państwa Izrael nie był zgodny z oczekiwaniami ZSRR<sup>294</sup>. W polityce radzieckiej widoczna była jawna niechęć wobec Żydów i Izraela. W sposób oczywisty spowodowało to także zmianę nastawienia polskich władz do kwestii żydowskiej. Jak pisał Józef Adelson: „Żydzi w Polsce stawali się niepotrzebni. (...) W ślad za zmienioną sytuacją międzynarodową oraz postępującą stalinizacją kraju poszły działania administracyjne ograniczające swobodę rozwoju instytucji żydowskich. Atakom propagandowym towarzyszyły konkretne posunięcia administracyjne”<sup>295</sup>.

Do 1948 r. polskie władze popierały zarówno osadnictwo żydowskie na Dolnym Śląsku, jak i repatriację Żydów z ZSRR oraz swobodną emigrację z Polski, a także zapewniały swobodę działania różnego typu żydowskich organizacji społecznych, politycznych i kulturalnych. Od 1948 r. sytuacja ta uległa radykalnej zmianie.

### 3.14. Schyłek autonomii żydowskiej

Rok 1949 r. można uznać za początek końca autonomii żydowskiej na Dolnym Śląsku. Objawiało się to m.in. wzmocnieniem pozycji działaczy komunistycznych w organizacjach żydowskich i stopniowym zatracaniem odrębności narodowej. W tym okresie nastąpiła likwidacja żydowskich organizacji, instytucji i partii syjonistycznych. W dniach 2–3 kwietnia 1949 r. obradował we Wrocławiu Wojewódzki Zjazd Komitetów i Żydowskich Instytucji Kulturalnych, na którym przyjęto program zmierzający do fuzji wszystkich instytucji żydowskich w Polsce. Wynikało to z faktu, że PZPR dążyła do podporządkowania sobie wszystkich organizacji – poprzez ich połączenie – co miało ułatwić nadzór i kontrolę nad nimi<sup>296</sup>. Jak podaje publikacja źródłowa: „Na przełomie 1948 i 1949 roku wiele żydowskich placówek, takich jak domy dziecka, starców i inwalidów, sanatoria i szpitale (powstałe ze składek społecznych lub dzięki pomocy finansowej organizacji *Joint*, TOZ i innych) zostały przejęte przez państwo i oddane do ogólnego użytku”<sup>297</sup>.

Dnia 13 grudnia 1949 r., na podstawie okólnika Ministerstwa Administracji Publicznej, ogłoszono likwidację partii i organizacji syjonistycznych na terenie całej Polski. Wkrótce

---

<sup>294</sup> Natychmiast po ogłoszeniu niepodległości przez państwo Izrael zostało ono uznane *de facto* przez prezydenta Trumana, jednakże Stalin posunął się dalej – uznając państwo Izrael *de iure* już 17 maja 1948 r. Zależało mu na utworzeniu Izraela, który miał być państwem socjalistycznym, mającym odegrać istotny wpływ w przyspieszeniu upadku wpływów brytyjskich na Bliskim Wschodzie.

<sup>295</sup> J. Adelson, op. cit., s. 475–476.

<sup>296</sup> A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski*, Warszawa 1995, s. 246.

<sup>297</sup> *Dzieje Żydów*, op. cit., s. 173.

zlikwidowano także inne instytucje – niezależną spółdzielczość, szkoły, przedszkola, a także placówki kulturalne – prasę żydowską, biblioteki, kluby i świetlice.

Kłódzkie organizacje żydowskie, zgodnie z wytycznymi swoich central, także przystąpiły do działań likwidacyjnych. W aktach Starostwa Powiatowego w Kłodzku znajdują się m.in. oświadczenia poszczególnych partii syjonistycznych działających na terenie miasta. Zarząd Żydowskiej Partii Robotniczej *Poalej Syjon – Haszomer-Hacair* w piśmie z dn. 21 grudnia 1949 r. oznajmiał: „Wszystkie dokumenty działalności naszej organizacji terenowej w Kłodzku, jak również sztandary, pieczętki, zostały odesłane – na żądanie naszego Centralnego Komitetu partii do Warszawy, na ich adres. Jednocześnie zawiadamiamy, że działalność naszej partii kończymy z dniem 31 grudnia 1949 r.”<sup>298</sup>. Podobne oświadczenia złożyły Komenda Gniazda *Haszomer-Hacair* i Zjednoczenie Syjonistów-Demokratów *Ichud*<sup>299</sup>. Likwidacja przebiegała pod nadzorem administracyjnych władz terenowych – Starosta Kłodzki donosił Urzędowi Wojewódzkiemu we Wrocławiu, że: „lokale zajmowane przez powyższe organizacje w dniu 4 stycznia 1950 r. zostały zabezpieczone i oddane do dyspozycji Zarządu Nieruchomości, natomiast meble do dyspozycji Rejonowego Urzędu Likwidacyjnego”<sup>300</sup>.

W 1949 r. – w świetle sprawozdania Komitetu Żydowskiego w Kłodzku – w mieście zamieszkiwało około 700 Żydów. Z tej liczby jedynie 250 osób było czynnych zawodowo – pozostali utrzymywali się z zasiłków organizacji żydowskich lub doraźnie trudnili się handlem. Wśród działaczy żydowskich w sposób znaczący wzrosła liczba członków PZPR – należały do niej 84 osoby. Ponadto przy Komitecie Powiatowym PZPR planowano utworzyć „zespół partyjny towarzyszy żydowskich”, na którego czele miał stanąć I sekretarz Komitetu Miejskiego – Józef Grobelny. Komitet żydowski postulował także wprowadzenie swoich ludzi do aparatu władzy, uzasadniając to w następujący sposób: „Wśród towarzyszy żydowskich mamy bardzo zdolnych ludzi, politycznie pewnych, a których zdolności nie są wykorzystane należycie”<sup>301</sup>. W związku z powyższym planowano delegowanie wyróżniających się działaczy do szkoły partyjnej.

W ten sposób komitet żydowski – organizacja wcześniej skupiająca przedstawicieli wszystkich najważniejszych partii żydowskich (od religijnej *Mizrachi*, poprzez partie syjonistyczne oraz Frakcję Żydowską PPR) powoli zostawała zmonopolizowana przez PZPR,

---

<sup>298</sup> Pismo do Starostwa Powiatowego w Kłodzku z dn. 21 grudnia 1949 r., APWK, sygn. 843, s. 180.

<sup>299</sup> Oświadczenie Komendy Gniazda *Haszomer-Hacair* z dn. 30 grudnia 1949 r.; pismo Organizacji Syjonistów-Demokratów *Ichud* do Starostwa Powiatowego w Kłodzku z dn. 30 grudnia 1949 r., APWK, sygn. 843, s. 181–182.

<sup>300</sup> Pismo do Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu z dn. 7 stycznia 1950 r., APWK, sygn. 843, s. 183.

<sup>301</sup> *Kłodzko. Dzieje miasta*, op. cit., s. 149.

a działacze komunistyczni czuwali nad jego właściwym obliczem politycznym i określali profil działalności.

W październiku 1949 r. kłódzkie władze partyjne wyraziły zaniepokojenie w związku z falą emigracji ludności żydowskiej do Izraela (chęć wyjazdu zadeklarowało wówczas 260 osób). Żydowscy aktywiści otrzymali wówczas polecenie zorganizowania akcji propagandowej przeciwko wyjazdom, natomiast członków PZPR wyrażających gotowość do emigracji miały spotkać konsekwencje partyjne, z wykluczeniem z partii włącznie. Jak można przypuszczać, akcja ta na niewiele się zdała – Żydzi nadal emigrowali z Kłodzka, podobnie jak z innych dolnośląskich miast. U polskich towarzyszy partyjnych zdziwienie wywoływał fakt, że – jako jeden z ważniejszych powodów emigracji – podawany był antysemityzm.

W mieście nadal działały spółdzielnie żydowskie, ale wśród samych działaczy pojawiały się sugestie, że „do spółdzielni należy wprowadzać także Polaków, aby zatraciły swój odrębny charakter”<sup>302</sup>.

W październiku 1950 r. przestał także istnieć samodzielny CKŻP, gdyż partyjni działacze tej organizacji zdecydowali o połączeniu jej z Żydowskim Towarzystwem Kultury, co doprowadziło do powstania Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce (TSKŻ)<sup>303</sup>. Zadania, jakie postawiono przed nowo powstałym towarzystwem, nie pozostawiały żadnych wątpliwości co do jego ideologicznego charakteru. Jego głównym celem „jako transmisji partii wśród społeczeństwa żydowskiego” miało być: „mobilizowanie pracujących Żydów w fabrykach, spółdzielniach, instytucjach do wykonywania planów produkcyjnych, podnoszenia ich świadomości politycznej, wiązania Żydów w ogólnonarodowy front walki o socjalizm, o pokój”<sup>304</sup>.

Dnia 1 lutego 1950 r. Komitet Wojewódzki PZPR we Wrocławiu skierował do Komitetów Powiatowych PZPR na terenie Dolnego Śląska następujące pismo: „Od dnia 1 stycznia 1950 r. odbywa się przekazywanie wychowawczych i opiekuńczych instytucji komitetu żydowskiego władzom państwowym i samorządowym. Przejęcie jakiegokolwiek instytucji żydowskiej przez samorząd lub państwo jest wyrazem pełnego równouprawnienia pracującej ludności żydowskiej w Polsce Ludowej. Dlatego też naszą dalszą troską winno być zachowanie dotychczasowego narodowego charakteru przejętych instytucji”<sup>305</sup>.

---

<sup>302</sup> Loc. cit.

<sup>303</sup> TSKŻ (Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce) – stowarzyszenie kulturalne, powstałe 29 października 1950 r. ze zjednoczenia CKŻP i Żydowskiego Towarzystwa Kultury i Sztuki; jego powołanie stanowiło w istocie likwidację CKŻP.

<sup>304</sup> APW, zespół: KW PZPR, sygn. 74/V/2, s. 52.

<sup>305</sup> Pismo egzekutywy nr 74/V/48, APW, zespół: Komitet Wojewódzki PZPR we Wrocławiu. Wydział Administracyjno-Samorządowy.

### 3.15. Przyczyny upadku osiedla żydowskiego na Dolnym Śląsku

Idea stworzenia na Dolnym Śląsku osiedla żydowskiego zakończyła się fiaskiem. Przyczyn takiego stanu rzeczy szukać należy przede wszystkim w uwarunkowaniach politycznych, ale niebagatelną rolę odegrały także problemy wewnętrzne społeczności żydowskiej. Do najistotniejszych przyczyn zaliczyć należy m.in. warunki życia w totalitarnej Polsce – kraju słabym ekonomicznie, w którym zdarzały się okresowo poważne wstrząsy społeczne oraz emigracja. Ważną rolę w podejmowaniu decyzji emigracyjnych odegrały dwa znaczące dla społeczności żydowskiej wydarzenia – pogrom kielecki oraz powstanie Państwa Izrael. Pierwsze z nich wywołało wśród polskich Żydów panikę emigracyjną, która doprowadziła do masowego exodusu z Polski, natomiast drugie obudziło w nich nadzieję, że wyczekiwane tak długo własne państwo jest jedynym miejscem na świecie, w którym Żydzi powinni budować nowe życie. Ponadto wyjazd z kraju stanowił realną możliwość polepszenia sytuacji materialnej. Nie należy także pomijać uwarunkowań psychologicznych – dramatycznych przeżyć i doświadczeń Holokaustu, który dokonał się na ziemiach polskich.

Szyja Bronsztejn tak ujmował te przyczyny: „Sytuacja istniejąca po zakończeniu wojny w tzw. krajach socjalistycznych: w Polsce – pogrom krakowski, zajścia antyżydowskie w innych miastach i masakra kielecka w pierwszych latach po wojnie, kampanie antysemitki z lat 1956 i 1968; w Związku Radzieckim – zajadłe przejawy antysemityzmu, włącznie z bestialskimi zbrodniami popełnionymi na Żydach w ostatnich latach rządów Stalina. Spora część Żydów, którzy podobnie jak wielu nie-Żydów, uwierzyła w internacjonalistyczne i humanistyczne hasła komunistycznej propagandy, dostrzegła całą prawdę o państwowej maszynie realnego socjalizmu, stalinowskiego i poststalinowskiego okresu”<sup>306</sup>.

Istnienie osiedla żydowskiego miało być koronnym argumentem w sporze, dotyczącym wyjazdu Żydów z Polski. Skupisko miało pokazywać, że Polska także mogła się stać krajem, gdzie Żydzi odnajdą swoje miejsce na ziemi po tragedii Holokaustu.

---

<sup>306</sup> Sz. Bronsztejn, *Ludność żydowska*, op. cit., s. 274.